

Marian Spychalski gościem Dolnego Śląska



W drugim dniu pobytu na Ziemi Dolnośląskiej, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski zwiedził Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego we Wrocławiu.

Na zdjęciu: powitanie M. Spychalskiego w WSK. CAF—Woloszczuk—telefoto

Założa jednego z największych i najbardziej nowoczesnych zakładów przemysłowych Wrocławia — Wytwórnę Sprzętu Komunikacyjnego im. Bolesława Krzywoustego — gościła we wtorek członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego OK FJN — Mariana Spychalskiego.

Po zwiedzeniu hal produkcyjnych M. Spychalski wziął udział w spotkaniu z aktywnymi partyjnymi i gospodarczymi z kładow.

Tego samego dnia, z udziałem M. Spychalskiego obradowała we Wrocławiu sesja wojewódzkiej rady narodowej poświęconej problemom dalszego rozwijania wszechstronnej współpracy rad narodowych ze społeczeństwem Dolnego Śląska.

Referat wygłosił przewodniczący Prezydium WRN we Wrocławiu Bronisław Ostapczuk.

Dyskusja koncentrowała się wokół wypracowania form i metod dalszego działania rad i ich komisji na rzecz pogłębiania zasad demokracji socjalistycznej — udziału społeczeństwa we współrzędzeniu.

Żywiol szaleje

Nad hiszpańskimi Wyspami Kanaryjskimi przeszły burze i gwałtowne deszcze, które spowodowały poważne szkody. Zginęły dwie osoby.

Zniszczone są drogi, uszkodzone przewody elektryczne a wskutek obsunięcia ziemi wielu domom grozi zawalenie. Mieszkańców trzeba było natychmiast ewakuować. Zdewastowane zostały także plantacje bananów. (PAP)

Kółkiem do postępu

Wielkopolska najsilniejszym ośrodkiem mechanizacji rolnictwa

Na zbliżającym się V wojewódzkim zjeździe kółek rolniczych Wielkopolski samorząd chłopski zaprezentuje poważny dorobek. Organizacja ta zrzesza w 3.070 kółkach ponad dwieście tysięcy członków, w tym 85 tys. kobiet.

Obok kółek, blisko 9 tys. różnego rodzaju sekcji branżowych i specjalistycznych wnośi niemały wkład do rozwijania produkcji rolnej i podnoszenia kwalifikacji 228 tys. procentów. W 19 powiatach Wielkopolski już we wszystkich wsiach działają kółka rolnicze.

Poza szerzeniem oświaty rolnej kółka coraz szerzej rozwijają działalność w zakresie zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w kwalifikowane nasiona roślin uprawnych oraz w nawozy sztuczne.

POGODA

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Miejscami nie wielkie opady, głównie na północy. Nadal ciepło. Temperatura maksymalna od 6 st. na wschodzie do 10 st. na zachodzie. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich. Lokalne mgły. (PAP)

O medycynie pracy

W poniedziałek zakończył w Warszawie trzydniowe obrady VIII Krajowy Zjazd Medycyny Pracy. Zjazd był wielkim przeglądem dorobku w dziedzinie rozwoju medycyny pracy ostatnich lat oraz osiągnięć przemysłowej służby zdrowia.

Problemy te przedstawiono w sześciu głównych referatach i ok. 370 doniesieniach naukowych wygłoszonych przez lekarzy przemysłowej służby zdrowia z całego kraju, w tym najwięcej z woj. łódzkiego, katowickiego, Warszawy i Poznania. (PAP)

Poznańskie zakłady wyprzedzają kalendarz

Coraz więcej zakładów wielkopolskich zakładów pracy, dzięki realizacji zobowiązań na część V Zjazdu PZPR melduje o przedterminowym wykonaniu rocznych zadań planowych. Należą do nich m. in. Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego, które do końca roku dadzą dodatkową produkcję wartości 12 mln. zł. Na poczet przyszłego roku pracują także ekipy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Gostyniu oraz załoga Fabryki Galanterii Metalowej Przemysłu Gumowego w Poznaniu. (PAP)

Na Śląsku powstanie Centrum Badań Naukowych

We wtorek rozpoczęły się w Katowicach dwudniowe obrady Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Poświęcone one są problemom organizacji i rozwoju badań naukowych na terenie woj. katowickiego. Na obrady, którym przewodniczy prezes PAN prof. Janusz Groszkowski, przybyli: członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR — Edward Gierk, przewodniczący prezydium WRN w Katowicach — Jerzy Ziętek, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan.

Obrady otworzył prof. Janusz Groszkowski. Zwrócił on uwagę na znaczenie rozwoju bazy naukowo-technicznej woj.



Sesja PAN poświęcona 50-leciu niepodległości Polski

W najbliższy piątek rozpoczyna się w Warszawie 3-dniowa sesja naukowa poświęcona 50-leciu odzyskania niepodległości przez Polskę. Sesję organizuje prezydium PAN. Przedstawiony zostanie na niej dorobek szeregu placówek naukowych, w których prowadzi się badania nad rozwojem naszego życia narodowego i społecznego na przestrzeni ostatnich 50 lat.

Obrady toczyć się będą w szczególnym momencie. Nie tak dawno zakończył obrady V Zjazd PZPR, który uwagę całego społeczeństwa skupił przede wszystkim na przyszłości naszego kraju, na wytyczeniu dróg rozwoju jego gospodarki i kultury w okresie najbliższych lat i dziesięcioleci. Trzeba jednak pamiętać, że dla przyszłości Polski ważna jest również dokładna znajomość kompleksu zagadnień, związanych z tak doniosłym wydarzeniem w historii naszego kraju, jakim po 123 latach niewoli było odzyskanie niepodległości w 1918 r.

Obecne, ogólnopolskie spotkanie historyków poprzedziło wiele konferencji na wyższych uczelniach i w innych środowiskach. W sesji — obok członków PAN weźmie udział szerokie grono badaczy, zajmujących się historią polityczną, dziejami społeczno-gospodarczymi i kulturalnymi ostatniego półwiecza.

Rozważania historyków — powiedział przedstawicielowi PAP przewodniczący komitetu organizacyjnego sesji, prof. dr Czesław Madajczyk — nie ograniczą się do samego faktu

odzyskania wolności, przyczyn tego wydarzenia, szczególnie roli walk narodowo-wyzwoleńczych i Rewolucji Październikowej. Obejmą także drogę naszego kraju po odzyskaniu niepodległości, a więc całe półwiecze. Szczególnie ważne wydadają się np. konsekwencje odzyskania bytu państwowego, korzystne zmiany w rozwoju życia narodu, procesy integracyjne, jak również ich hamulce, niekiedy nawet wtórne dezintegrujące co — moim zdaniem — wynikało tak ze struktury klasowej, narodowościowej II Rzeczypospolitej, jak i z uprzedzeń dzielnicowych w latach dwudziestych. Dyskusyjna jest sprawa jak dalece odzyskanie niepodległości wpłynęło na zdynamizowanie życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Niektóre zagadnienia są dopiero od niedawna przedmiotem badań. Należy do nich właśnie kwestia integracji, zmian struktury społecznej, wychowanie generacji w minionym półwieczu. Dyskusja na sesji na pewno dostarczy w tym zakresie wiele ciekawego, nowego materiału — powiedział prof. Madajczyk.

Pierwszy dzień sesji poświęcony będzie problemom politycznym związanym z odzyskaniem niepodległości. Referaty wygłoszą profesorowie: Cz. Madajczyk „Odrodzenie Polski w 1918 r.", Konstanty Grzybowski — „Rola prawa w likwidacji podziałów zaborczych oraz integracji Państwa Polskiego", Tadeusz Jędruszek — „Spór o rolę czynników sprzyjających odrodzeniu Państwa Polskiego", Henryk Zieliński — „Rola Powstań Śląskich i Powstania Wielkopolskiego w kształtowaniu granic zachodnich".

Drugi dzień — to sprawy wychowania, literatury i sztuki. Referaty profesorów Bogdana Suchodolskiego — „Wychowanie pokoleń w okresie 1918—1968", Juliusza Starzyńskiego — „Polska ideologia artystyczna w 20-leciu międzywojennym, jej źródła i konsekwencje" oraz Kazimierza Wyki — „Rodowód i aktualne dzieło literatury polskiej okresu 1918—1939" — będą próbą określenia jakie dziedzic-

stwo literatury polskiej okresu 1918—1939" — będą próbą określenia jakie dziedzic-

stwo literatury polskiej okresu 1918—1939" — będą próbą określenia jakie dziedzic-

POZNAN
ŚRODA
27
LISTOPADA
1968

Wydanie AB
Nr 282 (7708)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Z uchwał KERM

Pomoc w akcji odśnieżania

Jedną z ostatnich uchwał KERM ustala zasady współdziałania państwowych jednostek gospodarczych z zarządami dróg publicznych, co ma usprawnić roboty związane z odśnieżaniem i zwalczaniem gołoledzi. Uchwała ta daje drogowcom m. in. podstawę prawną do żądania od tych jednostek określonej liczby pojazdów samochodowych i sprzętu w ściśle wyznaczonych terminach.

W praktyce oznacza to, że poszczególne jednostki gospodarcze — których wykaz wcześniej ustala organ do spraw komunikacji terenowych rad narodowych — muszą do 1 listopada każdego roku przystosować część posiadanych przez siebie pojazdów do użycia w akcji zimowej, a w szczególności do umocowania na nich pługów odśnieżnych i utrzymywanie je w stałej sprawności technicznej do 31 marca.

Sprzęt ten musi być — wraz z obsługą i materiałami pędnymi — dostarczony na każde żądanie zarządów dróg w terminie nie późniejszym niż 2 godz. Pługi ciężkie powinny w akcji odśnieżania stanowić ok. 30 proc. ogólnej liczby opływających samochodów, czyli ok. 800 spośród 2.740 używanych do tego celu pojazdów. Tymczasem drogowcy mają ich zaledwie 240. Oprócz więc niezbędnej pomocy z zewnątrz, braki sprzętu uzupełnić trzeba będzie usprawnieniami organizacyjnymi. (PAP)

Powołanie Prezydium CKKP

Władysław Gomułka o roli komisji kontroli partyjnej

W siedzibie Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie odbyło się w poniedziałek pierwsze posiedzenie nowo powołanej Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. W posiedzeniu wziął udział I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka.

W czasie posiedzenia wybrał Prezydium CKKP w składzie: Zenon Nowak — wiceprezes Rady Ministrów, jako przewodniczący, Roman Gajzler — dotychczasowy wiceprzewodniczący CKKP i Stefan Misiaszek — kierownik Biura Spraw Kadrowych KC PZPR — jako wiceprzewodniczący oraz Stanisław Mieczko zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR i Kazimierz Witaszewski — kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — jako członkowie.

Zabierając głos Władysław

Nasz głos na temat dekolonizacji

Komitet Powiernictwa i Terytoriów Niesamodzielnych 23 sesji ONZ rozpoczął w poniedziałek debatę generalną której celem jest dokonanie przeglądu postępów procesu dekolonizacji oraz zapoznanie się z sytuacją w istniejących jeszcze koloniach i terytoriach znajdujących się pod obcą administracją.

W pierwszym dniu debaty na temat postępów dekolonizacji głos zabrał delegat Polski, radca Misji PRL przy ONZ Jan Słowikowski.

Wskazał on, że uchwała ONZ z 1960 roku w sprawie dekolonizacji nie została konsekwentnie wprowadzona w życie. Nadal istnieją terytoria kolonialne nadal monopole zachodnie, w szczególności amerykańskie, brytyjskie i zachodniemieckie udzielają poparcia reżimom kolonialnym i prowadzą eksploatację dóbr naturalnych krajów nie mających samodzielności politycznej.

W końcowej części wystąpienia delegat polski omówił prace różnych agencji wyspecjalizowanych ONZ w zakresie działania na rzecz realizacji zasad dekolonizacji. Wskazał on m. in. na fakt, że międzynarodowy bank odbudowy i rozwoju wbrew wyraźnym rezolucjom Zgromadzenia Ogólnego udziela pomocy kolonialnym reżimom Portugalii i Republiki Południowej Afryki. (PAP)

Bezskuteczne skargi nabywcy

Zgodnie z przepisami, przedsiębiorstwa handlowe mają obowiązek zapoznajania się z treścią wpisów do ksiąg skarg i wniosków oraz odpowiadania na nie w terminie nie dłuższym niż 2 miesiące. Nie zawsze wprowadzicie odpowiednie dają zainteresowanym satysfakcję, bo na coż np. zdają się wyrazi ubolewania, że sklep nie dysponował odpowiednim wyborem towarów, bo nie otrzymał ich z hurtowni. Gorzej jest jednak, gdy od powiedzi nie nadchodzi w ogóle, lub jeśli klient nie ma możliwości wpisania swych wniosków, a i tak się zdarza.

Kontrolę PIH, przeprowadzone w br., ujawniają, że w 1500 spośród 7,5 tys. sprawdzonych placówek handlowych i gastronomicznych były niedokładności w prowadzeniu ksiąg.

Nieprawidłowości stwierdzano we wszystkich województwach. W wyniku kontroli PIH ukarano w I półroczu br. 385 osób. (PAP)



Prace rządu CSRS

We wtorek odbyło się posiedzenie rządu CSRS pod przewodnictwem premiera O. Czernika. Głównym przedmiotem obrad były projekty kilku ustaw związanych z wprowadzeniem federalnego ustroju prawnopństwowego w Czechosłowacji. Idzie tu zwłaszcza o ustawę o powołaniu federalnych ministerstw i federalnych komitetów oraz niektóre projekty ustaw dotyczące federalnego porządku gospodarczego.

W dalszym ciągu w licznych powiatach oraz zakładach pracy CSRS odbywają się posiedzenia aktywów, na których członkowie partii oraz bezpartyjni zapoznają się z wynikami i wnioskami listopadowego Plenum KC KPCZ. (PAP)



Sily wyzwolenia atakowały pozycje nieprzyjaciela w rejonie Tay Ninh, zadając mu dotkliwe straty. Artyleria amerykańska i wojsk reżimowych ostrzeliwała miasto Tay Ninh, tworząc „pas bezpieczeństwa”. W wyniku tego ostrzału wiele domów w mieście zostało zburzonych. Na zdjęciu: rodzina wietnamska na ruinach swego domu zburzonego pociskami agresorów.

CAF—UPI—Telefoto

„Jastrzębiom” nie stępiały pazury

Agresywne kroki wobec Wietnamu

Przywódca republikanów w Izbie Reprezentantów, R. Ford, będący zwolennikiem tzw. „jastrzębi” — twardej linii w polityce amerykańskiej — zażądał wznowienia działań wojennych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu.

Jak informuje agencja UPI, Ford oświadczył, że gdyby on był prezydentem, to rozpatrzyłby możliwość dalszej eskalacji działań wojennych w Wietnamie. R. Ford dał wyraz a-

gresywnym żądaniom, kiedy dowiedział się, że wietnamska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła nad Wietnamem dwa amerykańskie samoloty wywiadowcze, przeprowadzające loty rozpoznawcze nad terytorium DRW.

W centrum Sajgonu, w budynku Instytutu Towarzystwa Przyjaźni Wietnamsko-Amerykańskiej i zabudowaniach administracyjnych miejscowego uniwersytetu, wybuchły bomby plastikowe, raniąc cztery osoby. Wśród rannych znajduje się rektor uniwersytetu, prof. Nguyen Van Bong.

Jak donosi agencja Reutersa, amerykański rzecznik wojskowy poinformował w Sajgonie, że żołnierze amerykańscy i południowowietnamscy wkroczyli we wtorek do południowej części strefy zdemilitaryzowanej. Doszło do wymiany strzałów z partyzantami. Ameryka nie wezwala na pomoc samoloty i artylerię. (PAP)

Filatelisci laureatami

W związku z odbywającą się w Bydgoszczy ogólnopolską wystawą filatelistyczną „Militaria — 68”, zorganizowaną z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, przyznano wyróżnienia w konkursie na najciekawszy zbiór znaczków.

Jury przyznało „Grand Prix” Stanisławowi Szmoniewi z Gdyni za zbiór „Ludowe Wojsko Polskie i jego tradycje”. Złoty medal otrzymał Lucjan Teter z Warszawy za zbiór „Początek wojny w Wietnamie”. Srebrne medale zdobyli: Eugeniusz Dubański, Brunon Kruszyński i Eugeniusz Zabiełto z Bydgoszczy, Czesław Jerzy i Edmund Wojtkowiak z Gdyni, Antoni Puzyrewicz i Leopold Sokółowski z Poznania. (PAP)

Narada dowódców NATO

W Atenach rozpoczęła się 26 bm. dwudniowa narada dowódców sił zbrojnych południowej flanki NATO. (PAP)

Decyzja Francji nadal absorbuje Zachód

EWG wobec kryzysu walutowego

Od poniedziałku we wszystkich francuskich przejściach granicznych wprowadzono niezwykle skrupulatną kontrolę dewizową. Już pierwszego dnia odebrano obywatelom opuszczającym Francję około 150 tys. franków, które usiłovali oni wywieźć nielegalnie. Pieniądże te zostaną im zwrócone po powrocie do kraju. Władze zagroziły, że próby nielegalnego wywożenia waluty za granicę będą bardzo ostro karane. Grozi to konfiskatą wywożonych sum, a nawet konfiskatą samochodów używanych do nielegalnego wywożenia pieniędzy.

W Waszyngtonie podano oficjalnie, że zgodnie z decyzją bońskiej konferencji „grupy dziesięciu” o przyznaniu Francji kredytów Stany Zjednoczone mają wyasygnować 500 milionów dolarów. Sumę tę pokryją rezerwy federalnych — 300 milionów dolarów i Ministerstwo Skarbu — 200 milionów dolarów.

W związku z poparciem przez USA decyzji generala de

Gaulle'a o utrzymaniu dotychczasowego paritetu waluty, wynoszącego 180 miligramów złota za frank, obserwatorzy zastanawiają się, w jaki sposób stanowisko Waszyngtonu w kwestiach walutowo-finansowych wpłynie na stosunki polityczne między USA i Francją.

Ostatni kryzys walutowy dotknął, jak wiadomo, nie tylko Francję. Zagroził on też po ważnie W. Brytanii, w związku z czym labourystowski rząd premiera Wilsona opracował projekt nowego planu oszczędności. W poniedziałek odbyła się w Izbie Gmin debata nad tym projektem. Debata miała niezwykle burzliwy przebieg. Opozycja konserwatywna zgłosiła wniosek o votum nieufności dla polityki gospodarczej rządu. Wniosek ten został odrzucony. Poparło go 251 parlamentarzystów, natomiast przeciwko niemu wypowiedziało się 328 deputowanych.

Podczas spotkania z grupą parlamentarzystów labourystowskich premier Wilson wypowiedział się za zwolnieniem nowej konferencji w sprawach

Sytuacja w Mali

W poniedziałek wieczorem wystąpił przed mikrofonem radia szef tymczasowego rządu Republiki Mali kapitan Yoro Diakite, który nakreślił „ramowy program” nowych władz malijskich. Zapowiedział on m. in. ogłoszenie nowej konstytucji, w sprawie której odbędzie się w I kwartale 1969 roku ogólne referendum i przeprowadzenia wyborów nowej administracji, prezydenta Republiki oraz przedstawienia nowego programu budżetowego.

Wspólna delegacja Gwinei, Senegalu i Mauretanii wyjechała do Bamako, aby spotkać się z nowymi władzami Mali i omówić sytuację w tym kraju po niedawnym przewrocie wojskowym oraz jego następstwach dla współpracy w ramach organizacji państw basenu rzeki Senegal. Decyzję w tej sprawie podjęto w Dakerze podczas spotkania szefów tych państw, zwołanego z inicjatywy prezydenta Gwinei Sekou Toure. Reprezentanci Mali nie skorzystali z zaproszenia do udziału w tej konferencji. (PAP)

Proces budowniczych śmiercionośnej tamy

W poniedziałek w Aquila (Włochy) rozpoczął się proces budowniczych tamy Vajont.

Są oni oskarżeni o „niewłaściwe wywiązanie się z obowiązków”. W wyniku obstrukcji sądzi 9 października 1963 roku tama została przerwana, a woda z olbrzymiego zbiornika zalała okolice i spowodowała śmierć 1900 osób.

W pierwszym dniu procesu odbyła się tylko 30-minutowa sesja. Na sali znalazło się tylko kilkudziesięciu krewnych ofiar katastrofy. Ogółem ponad 600 osób wystąpiło formalnie o odszkodowanie.

Przed budynkiem sądu zgromadziły się tłumy mieszkańców terenów dotkniętych katastrofą i krewni osób, które poniosły w niej śmierć. Tłum chciał się dostać do sali sądowej. Wznoszono okrzyki domagające się kary śmierci dla oskarżonych.

Prace przy budowie tamy Vajont prowadziło towarzystwo Enel. W ubiegłym roku w ramach odszkodowań zaofiarowało ono 10 000 mln. lirów, ale takie rozwiązanie sprawy zaakceptowała jedynie część poszkodowanych. (PAP)

walutowych. Stwierdził on, że konferencja taka powinna być bardzo starannie przygotowana.

Decyzją 4 głównych grup parlamentarnych krajów Wspólnego Rynku — chrześcijańskich demokratów, socjalistów, liberałów i gaullistów w Strassburgu rozpocznie się w środę 5-dniowe posiedzenie parlamentu europejskiego w sprawie międzynarodowego kryzysu walutowego.

Oprócz parlamentu europejskiego nad kryzysem dyskutować będą także inne organa EWG. W Strassburgu zbiera się w środę Rada Ministerstwa EWG, której będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Włoch, Giuseppe Medici oraz komisja EWG pod kierownictwem Jean Reya.

PAP

Co sądzą Francuzi?

Jak wynika z ankiety, którą przeprowadził francuski Instytut Badania Opinii Publicznej, 69 procent paryżan uważa, że rządowi nie udało się — mimo oficjalnych zapowiedzi — zapobiec wzrostowi cen.

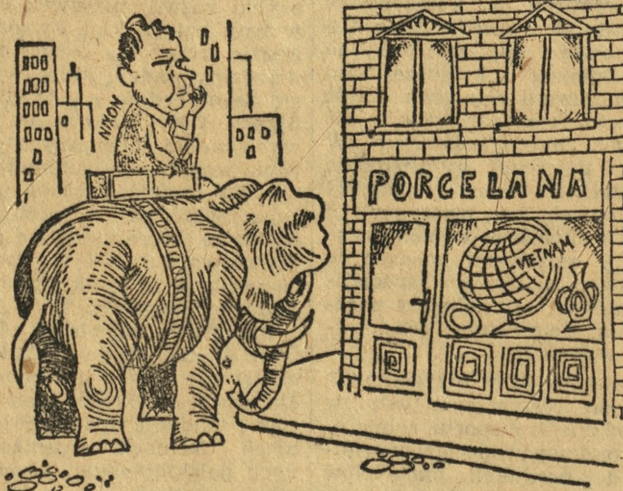
W związku z tą sprawą dziennik „Humanite” pisał we wtorek, że raz jeszcze świat pracy poniesie koszty polityki gospodarczej rządu. Co więcej, właśnie ludzie pracy oskarżają się o spowodowanie trudności. „Wszystkie rządy reakcyjne — pisze dziennik — wysuwały już wobec świata pracy to samo oskarżenie o hamowanie ekspansji gospodarczej i podkopywanie waluty. Powiadają nam, że ceny nie wzrosłyby, gdyby robotnicy tak dużo nie zarabiali. Nieszczęście polega na tym, że ceny rosną nadal nawet wtedy, gdy płace są za blokowane”. (PAP)

Polityczne zamieszanie we Włoszech

W późnych godzinach wieczornych 25 bm. przewodniczący włoskiej Izby Posłów, socjalista Pertini, zakończył swą misję „badawczą”, dotyczącą możliwości sformowania nowego rządu włoskiego, powierzając mu w przeddzień przez prezydenta Saragata. Pertini wyrażnie oświadczył dziennikarzom po wyjściu z gabinetu prezydenta, że nie zamierza przystąpić do formowania rządu, a jego misja ograniczyła się do przekazania Saragatowi dodatkowych informacji na temat stanowiska poszczególnych partii wobec kryzysu.

Równocześnie frakcja parlamentarna chrześcijańskiej demokracji zgłosiła oficjalnie na ręce prezydenta kandydaturę swego sekretarza politycznego Mariano Rumora na stanowisko przyszłego premiera.

Należy przypuszczać, że sekretarzowi politycznemu chadecji uda się stworzyć centrolewicowy gabinet koalicyjny z udziałem socjalistów i republikanów. Mimo to, nie ma mowy o jakiegokolwiek głębszej stabilizacji politycznej, przeciwnie, rząd Rumora będzie, o ile oczywiście powstanie, owoce poczucia niepewności i zamieszania politycznego, zaś jego egzystencja z góry ograniczona będzie do wiosny przyszłego roku, czyli do nadzwyczajnego kongresu chrześcijańskiej demokracji. (PAP)



— Jak to zrobić?

Wystąpienie P. Jaroszewicza w Komitecie Wykonawczym RWPG

W poniedziałek, 25 bm. rozpoczęło się w Moskwie XXXVII posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W posiedzeniu uczestniczą wicepremierzy rządów wszystkich krajów członkowskich Rady. Obradom przewodniczy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów NRD — G. Weiss.

W pierwszym dniu obrad omawiano m. in. referat sprawozdawczy i projekt uchwały XXII sesji Rady. W dyskusji nad referatem sprawozdawczym zabrał głos wicepremier Piotr Jaroszewicz, który stwierdził, że przyjęcie sprawozdania Komitetu Wykonawczego, a zwłaszcza projektu uchwały na najbliższą sesję Rady jest sprawą niezwykle ważną. W dokumentach tych są bowiem zawarte zasadnicze elementy oceny stanu współpracy w okresie sprawozdawczym oraz propozycje jej dalszego rozwoju.

Dokonanie prawidłowej i krytycznej oceny pracy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest tym ważniejsze, że osiągnięty poziom rozwoju gospodarczego naszych krajów oraz konieczność zapewnienia optymalnych warunków ich dalszego rozwoju stwarza potrzebę wprowadzenia takich zmian jakościowych do dotychczasowego systemu współpracy, które doprowadziłyby do wzrostu jej efektywności.

Biorąc to pod uwagę, pogłębienie integracji gospodarczej krajów RWPG, umocnienie polityczne i gospodarcze naszej wspólnoty wysuwa się na czoło wszystkich zadań budownictwa socjalistycznego. Problem ulepszenia form i metod współpracy gospodarczej znajdował się od dawna na porządku dziennym obrad Rady. Działając zgodnie z uchwałami poszczególnych sesji, zastosowano wiele środków, zwłaszcza w dziedzinie specjalizacji i kooperacji produkcyjnej, stosunków walutowo-finansowych, obliczonych na tworzenie nowych, bardziej skutecznych metod współpracy. Wychodziły one z reguły naprzeciw aktualnym problemom i kierunkom rozwoju gospodarczego naszych krajów. Umocnienie polityczne i gospodarcze naszej socjalistycznej wspólnoty — stwierdził wicepremier Jaroszewicz — jest naszym podstawowym zadaniem w obliczu walki, jaka się toczy między dwoma systemami, w obliczu mobilizacji wszystkich

Nowa czystka w Indonezji?

Rząd indonezyjski zapowiedział przeprowadzenie nowej czystki w administracji państwowej. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 12 miesięcy zwolnionych zostanie z pracy około 250 tys. pracowników państwowych. W oficjalnym komunikacie podkreślono, że aparat państwowy znajduje się w stadium reorganizacji. Reorganizacja ta polega na usuwaniu działaczy postępowych i tych osób, które były związane z administracją prezydenta Sukarno.

Nie jest to pierwsza czystka w aparacie rządowym po wydarzeniach 1965 roku. Po nieudanym zamachu zwolniono około 100 tysięcy pracowników zatrudnionych w różnych instytucjach państwowych i zakładach przemysłowych kontrolowanych przez państwo. W związku z tą redukcją zwiększyło się bezrobocie w Indonezji. (PAP)

sił antykomunizmu, obliczonej na osłabienie ekonomiki naszych krajów, na osłabienie politycznej jedności naszego obozu. (PAP)

Praktyki paryskiej „Kultury”

Nakładem wydawnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, w serii zatytułowanej „Ideologia — polityka — obronność”, ukazała się książka Witolda Fillera pt. „Teoria i praktyki paryskiej „Kultury”.

Daje ona publicystyczny zarys filozofii politycznej organu polskiej emigracji, który, wspólnie z programem radia „Wolna Europa”, zajmującą szczególną pozycję w dywersji ideologicznej uprawianej przez koła polityków zachodnich a wymierzonej w nasz kraj.

Autor, spisując rejestr faktów z politycznej działalności „Kultury”, wyznacza prawdziwe miejsce i funkcję tego czasopisma i zatrzymuje się dłużej nad politycznym rodowodem zespołu kierującego „Kulturą” oraz wśród autorów i współpracowników tego pisma: prezentuje koncepcję politycznego działania tego środowiska oraz jego strategię i taktykę w walce obliczonej na „rozmiękanie” socjalizmu w Polsce; omawia „portfel propozycji”, jakie paryska „Kultura” oferuje naszym krajowi do realizacji w zakresie stosunków z Niemieccką Republiką Federalną i tzw. „wolnym światem”. (PAP)

Tajemnicze eksplozje

Tajemnicza eksplozja, szósta z kolei w ciągu tygodnia, wydarzyła się we wtorek przed wejściem do szkoły policyjnej w Rzymie. Ładunek wybuchowy podłożono pod ciężarówkę policyjną zaparkowaną przed szkołą. Ciężarówka została zniszczona. Ofiar w ludziach nie było. (PAP)

Stewardessy w PKS

Dyrekcja Oddziału PKS w Gorzowie na Ziemi Lubuskiej, biorąc pod uwagę postulaty pasażerów, postanowiła zatrudnić na liniach dalekobieżnych stewardessy. Już w grudniu br. autobusy kursujące do Kudowy i Jeleniej Góry, mieć będą dwuosobową obsługę — kierowcę oraz konduktorkę stewardesę.

W czasie podróży będzie można u stewardessy nabywać ciastka, słodycze, kawę z termosu itp. Na okres letni przewidziano zainstalowanie w autobusach małych lodówek do przechowywania napojów chłodzących. (PAP)

1500 imprez w dekadzie literatury zaangażowanej

Ponad 1500 imprez kulturalnych odbyło się w okresie ostatniego tygodnia w miastach i na wsi, wszystkie — pod hasłem „Człowiek — Świat — Polityka”. Doroczne dni książki społeczno-politycznej powiązane zostały z popularizacją dorobku V Zjazdu PZPR, wzbogacone spotkaniami z uczestnikami obrad zjazdowych, pisarzami i publicystami, działaczami społecznymi i uczestnikami walk o niepodległość. (PAP)

Śmierć sześciorga dzieci

We wsi Tuniki, pow. Skierniewice, uległo śmiertelnemu zaduszeniu sześciorgo dzieci. Danuta Raczyńska dwoje swoich nieletnich dzieci oddała pod opiekę sąsiadce Stanisławie Burchackiej, matce czworga małych dzieci. Burchacka napaliwszy w piecu zamkniętą mieszkankę, pozostawiając w nim wszystkie dzieci i poszła do pracy.

Po pewnym czasie jeden z sąsiadów zauważył, że w mieszkaniu Burchackiej wydobywa się dym. Gdy wyważył drzwi stwierdził, że na podłodze leżało bez oznak życia sześciorgo dzieci. Jak wynika z oględzin mieszkania, bawiły się one ogniem z pieca, co spowodowało zapalenie się kożetki. (PAP)

Wizyta przyjaźni

Na zaproszenie ZG Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Rdzieckiej 26 bm. przybyła do Warszawy delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej.

W czasie 10-dniowego pobytu w Polsce delegacja TPRP odwiedzi Łódź, Katowice i Wrocław, gdzie spotka się z działaczami i aktywem TPRP w zakładach pracy, gromadach wiejskich, szkołach i wyższych uczelniach. (PAP)

„Koziołki” płacą

1, 7, 18, 29, 43, (9)

Na 602 P.G.L. „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 24 bm. wpłynęło 311371 zakładów. Fundusz nagród wynosi 513.762, zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia.

Na wygrane I stopnia w następnych grach fundusz wynosi 355.038, zł.

Stwierdzono 31 czwórek po zł 4.519, 84 trójki premiiowane po zł 179, 1.214 trójek po zł 79, 1.970 dwójek premiiowanych po zł 26, 17.258 dwójek po zł 6, Na wylosowaną czterocyfrową końcówkę banderoli 8982 ustalono: 5 premii po 2.500, zł, 2 premie po 500, zł.

Losowanie 603 gry odbędzie się w dniu 1 grudnia br. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12, na którym dodatkowo losowana będzie 3-cyfrowa końcówka banderoli, na którą przypadnie: 1.000, zł na kupony z banderoli V-zakładowa i 200, zł z banderoli I-zakładowa.

K0190

Toto-Lotek

11, 18, 19, 32, 35, 39 (21)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbigniew Sek.

GŁOS WIELKOPOLSKI AB
27 XI 1968 Nr 282 (7708)

KAMIEŃ MIŁOWY POLSKI LUDOWEJ

25 lat temu. Listopad 1943 roku. Okupowana Polska. Konspiracyjna gazeta „Głos Warszawy” z 26 listopada donosi:

„Spod oparów krwi męczeńskiej, lejącej się coraz szerszym strumieniem, świta już brząsk wyzwolenia. Świta już dzień, w którym bojownicy o Wolną i Niepodległą, wykonawszy pierwsze historyczne zadanie, uwolnili ziemię polską od krwawych hord okupanta, staną znów u warsztatów, u pługa, przekują palas na lemiesz, aby odbudować to, co zniszczyła wojna, budować to, czego nie chciały lub nie mogły wznieść minionie pokolenia”.

Słowa te pochodzą z artykułu pt. „Program polskiej demokracji”, omawiającego deklarację programową Polskiej Partii Robotniczej pt. „O co walczymy?”, opublikowaną w listopadzie 1943 roku.

Przypomnijmy. Cała Polska znajdowała się wówczas ciągle jeszcze pod okupacją hitlerowską. Co prawda pod ciosami Armii Radzieckiej już się łamała potęga Niemiec. W kartach historii wojny zapisane już były takie nazwy jak Stalingrad, Rostów, Kursk, czy Charków — słupy miłowe na drodze do wyzwolenia narodu polskiego spod hitlerowskiego jarzma. Ale w Polsce okupanci siedzieli jeszcze twardo i co dnia zbierali swoje krwawe żniwo. Tysiące Polaków ginęło w obozach koncentracyjnych, więzieniach, w masowych egzekucjach.

Wśród tego terroru znalazły się siły, które głosiły nie tylko hasła ogólnonarodowej konsekwentnej walki z najeźdźcą, lecz także wysuwały konkretny i — jak tego dowiódł późniejszy bieg wydarzeń — realny program politycznego kształtu przyszłej Polski. Siły te skupione były w Polskiej Partii Robotniczej.

Historycy mówią często, że wydana przez KC PPR deklaracja „O co walczymy?”, której autorem był Władysław Gomułka — „Wiesław”, od listopada 1943 roku sekretarz generalny KC PPR, stała się kamieniem miłowym Polski Ludowej. Trudno o trafniejsze określenie. Z jednej bowiem strony deklaracja — w niezwykle ciężkim okresie okupacji — po raz pierwszy formułowała, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia ruchu robotniczego, ścisłe powiązanie walki o wyzwolenie narodu z walką o wyzwolenie społeczne najszerzych rzesz narodu polskiego — w organiczną całość. Z drugiej strony nakreślone w deklaracji za rysy programowe i linia polityczna działalności partii legły potem u podstaw takich historycznych kroków, jak powstanie Krajowej Rady Narodowej, czy sformułowanie Manifestu PKWN. Deklaracja „O co walczymy?” miała wreszcie ołbrzymie znaczenie z punktu widzenia teorii. Stanowiła ona

twórcze rozwinięcie dotychczasowych koncepcji politycznych, strategii i taktyki poprzedniczek PPR, marksistowsko-leninowskich założeń w kwestii narodowej, twórcze kwastowanie marksistowskiej analizy sytuacji.

W kwestii walki o wyzwolenie nie narodowe deklaracja głosiła, że hitlerowskie Niemcy zostaną pokonane przez państwa sprzymierzone i walczące przeciw okupantom narody podbite; że w rezultacie zwycięstwa nad faszystami powstanie wolna i niepodległa Polska. Zaś w kwestii walki o wyzwolenie społeczne deklaracja głosiła:

„Przyszła Wolna i Niepodległa Polska musi być narodową własnością najszerzych mas pracujących (...), ster władzy państwowej w przyszłej Polsce przejść musi w ręce przedstawicieli najszerzych warstw narodu, reprezentujących interesy robotników, chłopów i inteligencji”.

PPR, wzywając naród do walki o Wolną i Niepodległą, precyzowała, że nie będzie to Polska sprzed września 1939 roku, w której masy pracujące miast i wsi, odsunięte od władzy, „żyły w biedzie i nędzy pod terrorem garstki obywateli i kapitalistów”. Zapowiadała wyzwolenie społeczne robotników i chłopów przez nacjonalizację przemysłu i reformę rolną, przez odsunięcie od władzy politycznej i pozbawienie bazy ekonomicznej — klas eksploatacyjnych i politycznej reakcji.

Deklaracja poszła dalej: jedyną drogą do odzyskania praw do władzy politycznej w wyzwolonej Polsce rządowi emigracyjnemu w Londynie, który nadal opierał swą działalność na reakcyjnej konstytucji kwietniowej z 1935 roku. Rzucała myśl na ówczesne czasy: „Władza, która przetrwała w Polsce, przetrwała w Warszawie, przetrwała w Warszawie, przetrwała w Warszawie”.

Konsekwencja, logika, jasność sformułowań i lapidarność — oto, jakby można określić formę historycznego dokumentu sprzed 25 lat.

Deklaracja okazała się głęboko słuszną i dalekowzroczną. Kierunki w niej nakreślone sprawdziły się w historii co do jedy. Polityka, wytyczona w deklaracji, przyniosła Polsce wolność i niepodległość, przywróciła jej prapolskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, wprowadziła nasz naród na nową drogę budownictwa socjalizmu. Zwykłość nie przyszło samo. Naród zapłacił zań życiem milionów ludzkich istnień, bezprzykładnymi zniszczeniami materialnymi, ofiarami wyrzeczeń i trudów w początkowych latach

po wojnie. Nie obyło się też bez walki politycznej, która przybierała różne formy.

Krótko po zakończeniu wojny, w czerwcu 1945 roku spotkali się w Moskwie przedstawiciele polityczni Rządu Tymczasowego w Londynie. Chodziło o utworzenie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Na drugim plenarnym spotkaniu przemawiał autor deklaracji „O co walczymy?” — Władysław Gomułka, ówczesny sekretarz generalny PPR i I wiceprezes Rady Ministrów. Mówił on do delegatów z Londynu:

„Nie obrażajcie się, panowie, że my wam tylko ofiarujemy miejsce w rządzie takie, jakie sami uznajemy za możliwe. Myśmy bowiem gospodarze. Wy zaś możecie się stać współgospodarzami Polski, jeśli zrozumiecie wasze błędy i pójście po drodze, którą idzie Rząd Tymczasowy. Porozumienia chcemy z całego serca. Lecz nie myślcie, że jest to warunek naszego istnienia. Władzy raz zdobytej nie oddamy nigdy. Nie dlatego, aby ktośkolwiek z nas pragnął dla siebie tej władzy. Każde z wielką chęcią pozbliży się do niej, ale nie oddamy jej, bo nie oddamy tego, co jest naszym. Władzy nie oddamy dlatego, aby naród polski nie spotkał nowej zguby, która mu grozi w wypadku fałszywej linii politycznej, którą próbuje narodzić reakcja (...). Macie do wyboru albo porozumienie i wspólna praca nad odbudową Polski, albo rozejdziemy się raz na zawsze. Nie przypisujcie sobie zbyt wielkich wpływów w narodzie...”.

Czas dowiódł, że te wpływy miały coraz bardziej i że nawet wówczas, kiedy były największe, nie zdołały zawrócić narodu z drogi, którą po raz pierwszy wytyczył mu dokument wydany przez KC PPR w listopadzie 1943 roku.

Ćwierć wieku potem odbył się V Zjazd PZPR. Te dwa wydarzenia dzieli okres 25 lat. Okres wielkich, epokowych wydarzeń, okres walki o Polskę wolną, o naród wolny politycznie i społecznie, o powszechny dobrobyt. Walce tej przewodziła zawsze partia. Jakby kłama, spinając ten ćwierćwiekowy okres, było zdanie, powiedziane przez Władysława Gomułkę w referacie sprawozdawczym na V Zjeździe:

„Wszystko, co w ciągu tych lat stworzył lud pracujący swoim ofiarnym trudem i wysiłkiem, wszystkie trwałe zdobycze naszej ojczyzny, sprawiedliwy kształt społeczny, nowe nienaruszalne granice, dynamiczny postęp gospodarki i kulturalny, jej sukcesy z bratnimi krajami socjalistycznymi, wszystko to wiąże się najciślej z naszą partią i jej przewodnią rolą w życiu narodu, w budowie socjalizmu”.

MARIAN FLESIEROWICZ

Nie dziwi mnie, że właśnie Kurt Kiesinger, jako pierwszy z „chrześcijańsko-demokratycznych” kanclerzy NRF, tak hojnie ze swego poufnego funduszu na cele specjalne (określanego w rządowych kołach bońskich jakże wymownie „Reptilienfond”, czyli... funduszem godzinowym!) wspiera antypolski oddział amerykańskiej „Free Europe”. Finansuje przecież ponadto polskojęzyczny program swych własnych „Deutsche Welle”.

Po pierwsze bowiem, już w latach Trzeciej Rzeszy domena szczególnie aktywnej działalności politycznej hitlerowca Kurta Kiesingera (działalności przy noszącej mu imię Goebela, a nie Goebbelsa, jak Ribbentrop), była właśnie obojętne zyczą dywersji na falach radiowych. Po drugie zaś, rząd wielkiej koalicji chadecko-espedowskiej, wojsłenskiemu uznawany niewystarczająco instrumentem adanauerowskiej polityki antywschodniej z pozycji siły, proklamując „nową politykę wschodnią”, podniósł dywersyjne przerzucanie mostów do rangi równie ważnej, co jawne odwetowe modernizowanie Bundeswehry. Po trzecie, dotkliwie niepowodzenia, a nawet „spalenie się” tych środków w Polsce, które z pobudek reakcyjnych, syjonistycznych lub rewizjonistycznych próbowały zachęcać nas do zawierzenia „dobrych woli” władców NRF tym bardziej zachęcają Bonn do uprawiania antypolskiej dywersji propagandowej własnymi środkami.

Ale w przeciwieństwie do „freie Europa”, próbującej szerzyć mit iż jest polską stacją „Deutsche Welle”, nawet nadając audycje w języku polskim, pozostaje jawna tuba poglądów kół rządzących w Bonn. Nie bez kozery, jako że jej audycje powinny nas nastrój kapitulacyjny wobec takiej NRF, jaka programowo jest i ma pozostać.

To wszakże zmusza propagandystów Kiesingera do rezygnacji z wszelkiej giętkości taktycznej. Tak więc, by użyć przykładu niemal groteskowego: volksdeutscherwsky spikerzy „Deutsche Welle”, odczytując teksty polskojęzyczne, pilnują się, aby — broń Boże! — nie określić państwa zachodnoniemieckiego polskim skrótem NRF. Bo w Niemczech „polszczyznę” obowiązuje wyłącznie skrót RFN, tworzony od nie logicznie brzmiącej formuły „Republika Federalna Niemcy” („Bundesrepublik Deutschland”). Mającej ponoć być dowodem jakoby „prawie” wciąży istniały w swym stadium zachodnoniemieckim „niepodzielne” Niemcy w granicach z 1937 roku.

Ta szczerość celów ma, rzecz jasna, określone ramy. Nie podano więc do dziś w serwisie „Deutsche Welle” dla polskich

stuchaczy, dajmy na to tej informacji — dalibóg, nie obojętnej dla poznawców — iż Bundeswehra posiada już także... koszyki pożniwskie. A tymczasem już wiosną tego roku koszyki 232 batalionu grenadierów pancernych w Immendingen (Badenia), nazwane zostały imieniem Józefa Schreiera — kawalera hitlerowskich „Liści Dębowych do Krzyża Rycerskiego” za wyczyny i śmierć w Poznaniu w 1945 roku. Przy tym, by nikt nie miał wątpliwości, że Bundeswehrowscy grenadierzy mają być następcom nie tylko „obrońcy Poznania” — wmurowano na terenie koszar tablicę z następującym tekstem: „Poznań 1945 — Dla pamiętności naszych kolegów, którym poległ lub zginął walcząc o Poznań — Wypełnij oni

dzie niemieckim, będącym programowo przyjaznym narodowi polskiemu, sojusznikowi naszej walce przeciwko germanizatorstwu uciskowemu — określała się mianem socjaldemokracji. Socjaldemokratami byli Fryderyk Engels, August Bebel, nawet Karol Liebknecht...

Tylko, że ostatecznie od roku 1919 „socjaldemokracja” pozostała synonimem prawicy ruchu robotniczego. Prawicy rewizjonistycznej, nacjonalistycznej, zblokowanej w momentach wznień ruchów wyzwoleńczych wspólnotą kontrrewolucyjną dążącą do kołami imperialistycznymi, a kiedy „trzeba było”, nawet zafatwiałą dla reakcji niemieckiej „mokrą robotę”. Dość przypomnieć osławionego Noskego — socjaldemokratę, który wyznając zasadę, że „ktoś przecież musi być krwawym

Socjaldemokratyczny liść figowy

Spuścizna polityczna NRF

swój żołnierski obowiązek obrońcy ojczyzny”.

Nie rezygnuje się natomiast z podkreślania przy każdej okazji, jakoby w postuluwanej przez Bonn „wolnej Europie”, Polacy mogli liczyć na „nałęcz” im miejsce”. I widać, by nikt nie kojarzył sobie takich obietnic z podobnymi deklaracjami Greisera, reklamując się szczególnie udział socjaldemokratów spod znaku Brandta w kształtowaniu „nowej polityki wschodniej” NRF.

No cóż — manewr dość sprytny. Niedługo — przed ponad pół wiekiem — lewica niemiecka, jedyna siła w naro-

psem”, jako socjaldemokratyczny plenipotencjariusz do spraw militarnych dawał krwawość w olucję 1918—19 roku w Niemczech. Zarazem był on główną figurą berlińskiego przeciw- działania Powstaniu Wielkopolskiemu. Polakożercą był też lider SPD w latach 1945/52 Kurt Schumacher, którego kontynuatorem mieni się Brandt.

Zresztą kim jest socjaldemokrata Brandt — świadczy o tym jego wicekanclerstwo u boku hitlerowca Kiesingera, sprawowane pod prezydenturą himmlerow-

Dokończenie na str. 1
MACIEJ OLSZEWSKI

Refleksje z katedry

Bodaj byś cudze dzieci uczył...

Nie, więcej nie pójde. Dość mam szkoły, programu nauczania, stawiania stopni. Rzuć to wszystko! Od zaraz... Ale nim znajdą zastępcę upłynie parę dni. A materiały programowy i tak jest obszerny. Do matury pół roku. Do mojego systemu odpytywania zdążyli się już przyzwyczaić. Znam ich. Andrzej tak trudno się oswoja z kimś nowym. Natapię dwój. Wojtek wywołany do odpowiedzi, przy kimś obcym, wstydząc się jękania, uporczywie milczy. Za to ten blondas spod okna będzie czarował frazesami. Co mnie to zresztą obchodzi? Jeszcze tak bardzo nie nagrzyszyłam, abym musiała uczyć cudze dzieci! Wprawdzie te „dzieci” mają niewiele lat mniej lub więcej niż ja. Właśnie, mogłoby być już doroshi i przygotowywać się bardziej samodzielnie do zajęć. Chociaż — 2c bardzo się zmieniła przez te dwa i pół roku. Oto Krystyna zrobiła mi niespodziankę ostatnią klasówką. Zawsze grzecznie, powtarzała uznane prawdy, aż tu raptem, zachęcona przyzwoleniem „podsumowała” Cezarego Barykę. I to jak jeszcze — że pozer, nastroszowiec i w ogóle rogata dusza. Marcin też zawsze był odmiennego zdania, po to tylko, by zwrócić na siebie uwagę. Dryblas, nienagannie ubrany, obwiszony guzikami jak operetkowy oficer, tak bardzo doroshi na pozór, był w gruncie rzeczy małym chłopcem. Obrywał dwóję i zaraz po lekcji przychodził deklarować swoją poprawę. A przy okazji opowiadał, że jest zupełnie „inny” w domu i rozumie go właściwie tylko babcia.

— Nie lubi pan Zeromskiego? — pytałam po jednej z nieszczęsnych dwój.

— Lubię.

— Dlaczego więc nie odpowiadał pan?

— Wydawało mi się, że wiem zbyt mało, wołałem milczeć.

— Ach tak!

Nie, nie wolno mi się teraz uśmiechnąć, muszę być poważną.

— Jest pan inteligentnym chłopcem — zaczynam.

— Naprawdę? Tracę wiarę w siebie, kiedy o mnie się nie mówi.

Odtąd zrezygnowałam z przerw między lekcjami. To było 5 minut dla owych indywidualistów.

Janka podejrzewałam od dawna, że pisze wiersze. Pracował fizycznie na budowie. Był wyjątkowo inteligentny, ocytany. Szymek też pracował na budowie. Zawsze umorusany, o spracowanych, popękanych dłoniach, mówił, że najbardziej podobała mu się delikatność jędrumowej Joasi. Niesamowicie żywy, posługiwał się dość prymitywnym językiem w wypowiedziach. Niezrażony. Kiedy brakowało mu określić, pomagał sobie machaniem rąk.

„Moich” prawie odzwyczailam od machania rękoma. Teraz strzelają palcami w czasie zgłaszania się do odpowiedzi. I żeby ten ktoś nowy nie zapominał, że... Ktoś im musi powiedzieć, że nie siedzi się z podpartą głową, a paznokcie czyści się i obcina w domu, nie na lekcji.

Te uwagi nie należą do tematu języka polskiego — zgoda. Powinniśmy analizować dzisiaj np. karierę kupca Wokulskiego. Tylko, że oni nie przeczytali „Lalki”. I co ja mam zrobić? Mówią, że brak lektur. Rzeczywiście, brakuje ich w bibliotekach i księgarniach. Ale ja muszę zrealizować program!

Więc może jeszcze się zastanowię, czy rzucić szkołę, chociaż jest tyle innych intratnych zawodów. Nie będę do roku jeździła na wakacje do Mamai czy Złotych Piasków, nie zrobię się autą i ciuchów z PKO. Ale za to przeżyję satysfakcję uczenia, modelowania dojrzałości żywego człowieka, przeżywania wzorów dobra i piękna, miłości i prawdy. Jeżeli będą uczciwymi ludźmi, to znaczy, że nasze nauczycielskie lekcje uczyły ich życia, były potrzebne.

BAGA

II tom CZARNAJ PANCERNI PŁE

JANUSZ PRZYMANOWSKI

— Ja nie. Dziś uroczysty apel na Długim Targu, jutro wieczorem zabawa.

— Na zabawę wrócimy.

— Nie.

— No, to cześć. — Wichura zasalutował i cofając głowę do szoferki, rąbnął ciemieniem w ramę, zmarszczył nos. — Cześć Kosy! — zawołał, dodał gazu i ruszył gwałtownym zrywem.

Janek rozchmurzył twarz.

— Może by go do zalogi. Warszawiak, bystry chłopak.

— Tak, Janek. Naturalnie, nikogo innego tylko Wichurę.

— Słyszałaś, jak on do nas powiedział? Obiecuję że zaraz po wojnie.

— Słyszałam. Obiecuję.

Podala mu ręce, a on mocno chwycił dziewczęce dłonie i ścisnął je jak granat z wyrwaną zawleczką, patrząc na pociemniałe nagle zielone oczy pod czarnymi brwiami, wygiętymi niczym łuk mongolski.

Szarik przysiadł u nogi swego pana, spoglądał ku górze na twarze ich obojga i choć miał wielką ochotę radośnie szepnąć, to nawet nie zaskomlał.

Znad Bałtyku wracały górą szturmowce, mrucały nicyim sytem, ciężkie trzmiele nad łaką i było bardzo uroczyste, bo- wiem za sprawą Wichury powiedziana została rzecz najwa-

niejsza i najpiękniejsza z tych, które mogą sobie ludzie powiedzieć.

*

Na Długi Targ przyszła masa ludzi. Prócz naszych i radzieckich żołnierzy zjawili się gromada cywilów i tłum sięgał aż po Bramę Zieloną, po most na Motławie. Do nich właśnie przemówił generał, by z niewolników przywleczonych tu siłą przez hitlerowców, stali się dziś jeszcze gospodarzami miasta, co ongi nasze, znowu i na wieki wróciło we władanie Rzeczypospolitej.

Ojciec Janka dziękował żołnierzom radzieckim i polskim pancerniakom, za trud i krew, za szturm gwałtowny, dzięki któremu choć część domów i fabryk ocala, ocaleli skazani na zagładę jęncy i polska ludność.

Przemawiali obaj z tarasu przed wejściem do Dworu Artusa, wyniesionego o sześć wysokich stopni ku górze. Głosniki powtarzały ich słowa, ale Janek, Grigorij i Gustlik i bez tego widzieliby i słyszeli wszystko, bo Rudy stał tuż obok z dumnie uniesioną łufą i całą zalogą siedział na panczeru, na wieży z nim Marusia i Lidka, sierżant Czernousow, no i naturalnie Szarik.

— Kiejby nas tak piecowym srebrem pomalować, to by był ale pomnik — powiedział Jeleń głośnym szepem.

Lidka zaczęła chichotać wyobraźniejszy sobie posrebrzonego Gustlika, Grigorij jej zawtórował i dostał sółkę w bok od Janka. Nie słyszeli ostatnich słów z mównicy i dopiero starszyzna ich uspokoił, syknąwszy nicyim dalekobieżny parowóz.

Cisza była na całym placu, pojaśniało od uniesionych ku górze twarzy, bo wszyscy patrzyli na podziobaną pociskami wieżę Głównego Ratusza, powyżej zegara, powyżej dużej galeryjki, na tę małą u samego szczytu.

— Jest tam kto? — zagadnął cicho Jeleń?

— Jest. Żołnierz, ale bez czapki — odpowiedział Kos, dłonią osłaniając przed słońcem swoje jastrzębie oczy.

— Rakiety będzie strzelol, albo na trąbę zagro?

— Zamach bierze...

Parowozy mistrza Czarneckiego

skich obozów koncentracyjnych Luebkego. O osobowości Brandta świadczy także jego stosunek do notorycznie prohitlerowskiej polityki kadrowej w ministerialnych placówkach bońskich, które są wykonawczym instrumentem „nowej polityki wschodniej” wielkiej koalicji. Oto tylko kilka przykładów.

Z kierowanego osobiście przez Brandta ministerstwa spraw zagranicznych NRF, wciąż jeszcze prohitlerowskich dyplomatów trzeba jedynie wielkemu emerytalny.

W bońskim ministerstwie do spraw ogólnoniemieckich — kierowanym również przez socjaldemokratę (w dodatku głównego teoretyka SPD) Herberta Wehnera — człowiek stanowiska obsadza niezmiennie stara gwardia realizatorów wielkoniemieckiej polityki Hitlera. Departamentem I rządzi dyrektor ministerialny Lothar Weirauch, w czasie wojny kierownik oddziału „polityki ludnościowej” tzw. rządu Generalnego Gubernatorstwa. Zastępcą Weiraucha jest Heimar Schattenberg — od 1931 roku członek NSDAP, w latach 1939—45 działający właśnie w Poznaniu jako kierownik wydziału w namiestnikowskim urzędzie Greisera na Warthegau. Kierownikiem II departamentu jest ministerialny dyrektor Friedrich von Zahn, już wiosną i latem 1939 roku uczestniczący w organizowaniu aparatu okupacyjnego dla „nowych terenów na wschodzie”.

Tym bardziej więc hitlerowscy fachowcy od spraw antypolskich zajmują kluczowe stanowiska w kierowanym przez chadeka (i byłego ministra Bundeswehry) von Hassela, specjalistycznie antypolskim, ministerstwie do spraw przesiedleńskich. Na przykład I departamentowi szefuje dyrektor ministerialny Wilhelm von Aulock — przed 1 września 1939 roku, działający z rzekomo wolnego miasta Gdańsk jako organizator V kolumny w pobliskich rejonach województwa pomorskiego. Natomiast II departamentem kieruje organizator V kolumny na terenie Poznańskiego (opiekun tzw. „Deutsche Vereinigung”), a następnie hitlerowski sędzia w greiserońskim Warthegau — Horst Graebe.

I tak dalej, itd.

Co, gwoli prawdy, nie jest uwarunkowane tylko tym, że socjaldemokraci bońscy są słabszymi partnerami chadeków, a więc nie stać ich na przeformowanie denazyfikacyjnej polityki kadrowej NRF. Po prostu brandtowski socjaldemokrat, równie jak chadek o brunatnej przeszłości, cenią sobie antypolską fachowość starej kadry hitlerowskiej. Jej dawne zasługi w dziele realizowania Drang nach Osten.

W działalności antypolskiej, SPD nawiązuje do tradycji Noskego — rzecznika sojuszu socjaldemokratycznej prawicy z najbardziej reakcyjnymi siłami w Niemczech. Wysługiwanie się im.

Dlatego nie dziwię się, iż radiowcy Kiesingera reklamują w polskojęzycznych audycjach socjaldemokratów. Tylko... cóż to pomoże. Dla nas ważne są fakty a nie nazwy.

MACIEJ OLSZEWSKI

Różne w gatunku — mają jedną cechę wspólną: wszystkie trzy książki, o których tu mowa, są w jakimś sensie dokumentem pamięci o czasach jeszcze nieodległych, a dla wielu już znanych tylko z kart historii.

Tu, na Westerplatte. Ta książka (*) otwiera zapoczątkowaną w inicjatywę Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa serię wydawniczą pod nazwą Biblioteki Pamięci Pokoleń. Pierwszy jej tomik zapowiada cykl podobnych, których tematem będą wydarzenia przy pomnikach bohaterów walki wyzwolenia narodu polskiego przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

„Tu, na Westerplatte” — w zwięzłej relacji, w gatunku podobnej do reportażu faktograficznego a zarazem do osobistych wspomnień, jest w gruncie rzeczy dokumentem. Wydarzenie po wydarzeniu, dzień po dniu — sławi bohaterów opór 182 polskich żołnierzy, którzy stanęli w obliczu przeważających sił wroga. Przetrawili w boju siedem długich dni i nocy. Wtedy musieli skapitulować. Ale po pięciu i pół latach czołgi brygady Pancernej imienia Bohaterów Westerplatte wywalały Gdańsk.

Na uwagę zasługuje piękna szata książki. Jej oprawa graficzna, zarówno okładka jak i zharmonizowane z treścią przerywniki W. Terechowicz. Treść książki doskonale ilustruje 8-kartkowy wkład

*) Zbigniew Flisowski — „Tu, na Westerplatte”. Biblioteka Pamięci Pokoleń. Książka i Wiedza, nakład 30 000 str. 133 (ilustr.), zł 10.

ka z 20 zdjęciami dokumentalnymi, nieraz unikalnymi.

W sumie jest to piękna inauguracja biblioteki tak potrzebnej dla pamięci pokoleń i udokumentowania wysiłku zbrojnego Polaków w czasie II wojny światowej. To, oraz dostępność tej publikacji (niska cena, chociaż nakład może za mały) sprawiają, że książki tej serii powinny trafić do jak największej liczby polskich domów.

Gdy byliśmy literą „P”. Publikacja **) jest w treści zbliżona do omówionej powyżej. Tyle, że utrwała nieco inne w charakterze losy Polaków w czasie minionej wojny.

Literatura społeczno-polityczna

Dokumenty pamięci

Są to wspomnienia 22 osób wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy (w tym jednego Wielkopolanina — Fr. Kirlo-Nowaczka, pisarza i nauczyciela z powiatu kępińskiego) — a więc cząstki zaledwie z 2,5 miliona wywiezionych na roboty do III Rzeszy polskich ofiar hitlerowskich łapanek, prześladowanych nieraz podobnie nieludzkimi sposobami jak w obozach koncentracyjnych. Wspomnienia te dokumentują też okrutną poniewierkę polskich dzieci, które w wieku 13—

**) „Gdy byliśmy literą „P”. Wspomnienia wywiezionych na przymusowe roboty do III Rzeszy”. Wybór i opracowanie: Z. Bilgorajska, W. Pietruszak-Kurkiewiczowa. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, nakład 8 000, str. 524 (ilustr.), zł 50.



Bonifacy Czarnecki: „... Trzeba wiele wysiłku, aby wdrożyć u młodzieży obowiązkowość i sumienność...”
Fot. — H. Kamza

stałego pęknięcia rezerw, wynikająca — moim zdaniem — z nie zawsze dobrego stanu podłoża. Po prostu nie możemy nadążyć z wymianą rezerw, których w końcu braknie.

— Czy nie próbowano temu jakoś zaradzić? Myślę o usprawnieniu racjonalizatorskim.

— Czyniliśmy wiele prób aby wzmocnić rezerwy. Wreszcie zespół w składzie Krzywiński, Łukasiewicz i ja opracowaliśmy nowy model resora pod budę parowozu OL-49. Zmieniliśmy profil resoru, dając dłuższe pióra i cieńszą stal. Element stał się bardziej elastyczny, a przez to odporniejszy na wstrząsy. Nie jest to zresztą jedyny nasz wysiłek w kierunku usprawnienia remontów. Tak np. inny zespół zmienił technologię usuwania kamienia z rur. W miejsce mechanicznego obtłukiwania wprowadzono specjalną pompę do wykwaszania rur, przy pomocy roztworu chemicznego. Opracowuje się również nową technologię mechanicznego osadzania panewek wiązartowych. Czynność ta wykonywana dotychczas ręcznie pochłania mnóstwo czasu i energii.

— Jest pan radnym WRN, a więc łącznikiem społeczeństwa z władzą. Jak na co dzień wygląda ta łączność?

— Obok spotkań wielu obywateli zgłasza się do mnie bez

pośrednio z nurtującymi ich sprawami. Czynną to również instytucje i przedsiębiorstwa. Tematyka zgłaszanych mi spraw jest różna, choć z racji środowiska w jakim najczęściej przebywam, przeważa sprawa komunikacji. Tak np. kiedy brak taboru, a ciasnota lokalowa leszczyńskiego dworca PKS dały się wnikliwie we znaki, po zbadaniu sprawy, przedstawiłem ten problem na jednej z sesji WRN, wysuwając konkretne wnioski. Przysłać muszę, że z wynikiem pozytywnym. Najbliższy okres przyniesie tu poważne zmiany na lepsze.

— Należy pan do najstarszych pracowników leszczyńskiego warsztatów PKP. Jakie widzi pan różnice w warunkach pracy w okresie międzywojennym a obecnym?

— Przed wszystkim radykalnej zmianie uległy warunki bhp. Wiele pracy zmechanizowano; zasadniczej zmianie uległa sama organizacja pracy. Każda drużyna pracuje na wyznaczonym odcinku, a nie jak kiedyś, gdy robiła wszystko i to nie zawsze z dobrym wynikiem. Właśnie ta specjalizacja przyspiesza remonty i podnosi ich jakość.

— Jest pan zaledwie rok przed emeryturą; czy ma pan jakieś plany na przyszłość?

— Przed wszystkim pozostać nadal czynny w pracy społecznej. To pozwoli mi utrzymać kondycję, tak fizyczną jak i psychiczną. Nie zerwie również ze śpiewem — z kolejowym chórem „Chopin”, w którym śpiewam już od 40 lat. No i pozostanę wierny swoim pszczołom. Z moich 14 roi mam nie tylko pewne korzyści materialne, ale przede wszystkim zadowolenie. Uważam, że kto nie robi, sam eliminuje się z życia, a ja chcę nadal służyć moim bliskim i społeczeństwu.

Rozmawiał:

HENRYK KAMZA

do redaktora

W numerze 276 (7702) Głosu Wielkopolskiego z dnia 20 listopada 1968 r. ukazała się krótka notatka dotycząca pozycji 4 zeszytu „Przeglądu Zachodniego”. Przy wymienianiu pozycji ekonomicznych zawartych w w.w. cza sopiście autor notatki źle odmienił moje nazwisko, w związku z czym podaje prawdziwą pisownię: „Makiela, artykuł Makieli”. Byłbym wdzięczny P. T. Redakcji za dokonanie sprostowania.

mgr MAREK MAKIELA

Nowe pomysły

Tak się złożyło, że ostatnio kilka razy zahaczałem o sprawy techniczne związane z telewizją. Prawem serii wypada mi dzisiaj podzielić się z czytelnikami garścią uwag na temat stereofonii zaprezentowanej w poniedziałek przez magazyn popularno-naukowy „Eureka”. Eksperyment adresowany był tylko do posiadaczy telewizorów i odbiorników radiowych z zakresem fal ultrakrótkich, bowiem fonia tego programu nadawały równocześnie ultrakrótkofalowe stacje nadawcze. Trzeba przyznać że ten ciekawy program dawał pewne wyobrażenie o przewadze stereofonii nad monofonią, pozwalał posmakować wrażeń przestrzennego odbierania dialogów, muzyki i rozmaitych efektów dźwiękowych. Wartość programu podnosił fakt, że wystąpili też fachowcy, którzy wyjaśnili, na czym polega stereofonia i jak się ją odtwarza. Mimo że program trwał trochę krótko (można było przecież odtworzyć w całości jakiś szczególnie pod kątem stereofonii dobrany utwór muzyczny, a nie tylko fragmenty), mimo że omyłkowo odwrócono efekty dźwiękowe przy relacjonowaniu gry w tenisa stołowego, pomysł takiego właśnie sposobu przedstawiania programu poświęconego stereofonii uważać trzeba za udany.

Nie wiem, czy nie warto by co jakiś czas, chyba niezbyt często, nadawać w ten sposób transmisje z koncertów lub tego rodzaju imprez?

Ostatnio daje się zauważyć wyraźny wzrost inicjatyw i nowych pomysłów na szklanym ekranie. Tydzień temu TV Katowice rozpoczęła pożyteczny i pouczający cykl koncertów pt.: „Sluchamy i patrzymy”. Cykl zainaugurowały występy Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR i TV w Katowicach pod dyktando Bohdana Wodiczki i inne zespoły. Na program złożyły się ciekawie dobrany repertuar, wysoki poziom wykonawczy i prosty, jasny komentarz wprowadzający. Nie dorównuje on jeszcze temu, co niedawno prezentowała nam telewizja w wykonaniu Leonarda Bernsteina, kompozytora, dyrygenta i popularyzatora w jednej osobie, jednak cykl „Sluchamy i patrzymy” może z powodzeniem spełnić postawione przed nim zadania, inaczej mówiąc — może odegrać znaczną rolę w popularyzacji muzyki.

Nieco inną rolę spełniać ma chyba Kino Interesujących Filmów, które zainaugurowało w sobotę swoją działalność projekcją głośnego arcydzieła Felliniego pt. „Osiem i pół” i słowem wstępnym literata i krytyka filmowego prof. Aleksandra Jackiewicza. Pisząc o nieco innej roli KIF myślę o tym, że do chodzenia do kina na ogół zechęcać nikogo nie trzeba; nie trzeba też popularyzować filmów w takim stopniu jak np. muzykę, bo film z natury rzeczy jest sztuką bardziej masową niż muzyka, zwłaszcza poważna. Kino Interesujących Filmów stawia sobie za cel prezentowanie niektórych arcydzieł kinematografii światowej uznanych za równo przez krytykę jak i przez publiczność. Może niekiedy ta druga nie podziela w pełni oficjalnego zdania krytyki i jurorów, ale to już inna sprawa. Po obejrzeniu na szklanym ekranie filmu „Osiem i pół” uprzedzić trzeba, że nie wszystkie obrazy znane jako arcydzieła sprawdzają się w telewizji i obronią swoją markę. Inaczej bowiem film się ogląda w kinie a inaczej na telewizorze, o czym mogliśmy się przekonać właśnie na przykładzie dzieła Felliniego.

W niedzielę nadano drugi z kolej program z cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej” pt. „W Wersalu i w Warszawie”. Zwracałem już na ten cykl uwagę na początku listopada. Poprzedniemu programowi zarzucałem pominięcie Powstania Wielkopolskiego i jego konsekwencji. Na szczęście drugi program lukę tę uzupełnił, dużo miejsca poświęcił powstaniom śląskim i plebiscytom jak również ekspansji na wschód. Jeszcze raz chciałbym podkreślić staranne dobranie materiałów ikonograficznych, wśród których nie zabrakło filmów archiwalnych oraz interesujący jednoznaczny w swej wypowiedzi komentarz o zgnębieniu w ostatnich konsekwencjach polityce sfer rządzących. Pierwszym widocznym skutkiem tej polityki było przegranie po I wojnie światowej naszych granic na zachodzie i północy dlatego, że cała energia ludzi stojących u władzy skierowana była na awanturnicze wyprawy na wschód.

Poznański Ośrodek TV przygotował — jak zwykle z dużą troską i starannością — kolejny „Sezam muzyczny”. Jest to pozycja już tak znana, że nie potrzebuje jej rekomendować. Swego czasu proponowałem nieśmiało zmianę formy tego dobrego cyklu. Czy zawsze muzykę trzeba przeplatać recytacjami? Może spróbować inaczej? W programie lokalnym zwróciły moją uwagę „Kopiarz Wielkopolski” i „Poznański Przegląd Kulturalny”. Pierwszy ciekawą formą drugi starannym doбором tematów i dobrym przedstawieniem wystaw Berdyszaka i Kaliszana. Brawo autorzy zdjęć!

MARIAN FLEJSIEROWICZ

bór radzieckiego reportażu literackiego. Pomieszczono w niej tak uznane dzieła prozy radzieckiej, jak „Most” A. Gajdara, „W drodze na front” M. Szolochowa czy „Leningrad w dniach blokady” A. Fadiejewa. Jest to wybór szeroki tematycznie (42 reportaże), ułożony historycznie, począwszy od Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej („Październik” M. Kolicowa) aż po czasy nam współczesne („Skoro uczeni całego świata...” D. Danina o przywróceniu życia wielkiemu uczonemu Landauowi). Ważnym uzupełnieniem całości są krótkie noty o wszystkich autorach reportaży.

Zbiór ten, tak jak przystało na dobre reportaże, cechuje przede wszystkim walcząca postawa autorów. Ich utwory są zaangażowane w najważniejsze sprawy Kraju Rad, dają świadectwo przemianom w życiu społecznym i świadomości człowieka. Mają wartość dokumentu; stosowne jest do nich klasyczne określenie Ego E. Kische o reportażu, w którym „ścisłość i prawda są najsilniejszą towarzyszącą sztuką”. A jednocześnie tworzywo to utkanie jest pięknym językiem literackim, czytelnym, barwnym, nieraz jednym.

Te wartości dominują we wszystkich prawie utworach, które — jak A. G. pisze we wstępie do tej antologii — „zrodzone z inspiracji faktu i dokumentu — stały się same dokumentami swoich czasów i faktem literatury socjalistycznej”, niezwykle dużo jak na reportaż, z których nie tak dużo ostaje się biegiem czasu. Te z „Podróży w głąb czasu” należą do wybitnych, są interesujące dla czytelnika, w jednym mogą być wzorem dla piszących.

TADEUSZ KACZMAREK

*** „Podróże w głąb czasu”. Antologia radzieckiego reportażu literackiego. Opracowanie A. Galis. Książka i Wiedza, nakład 4 740, str. 662, zł 55.

Następne mecze Pucharu Polski w przyszłym roku

W ubiegłą niedzielę odbyły się ostatnie w tym roku mecze piłkarskie o Puchar Polski. Po porażce Olimpii w dalszych spotkaniach nie będzie już reprezentanta naszego okręgu.



IV Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej obradujący w Warszawie podjął uchwałę, zobowiązującą wszystkie instancje do zorganizowania kół ZMS w klubach i sekcjach sportowych.

Drugi etap międzynarodowego wycieczki kolarskiej Dookoła Meksyku rozegrany został na trasie długości 210 km. Zwyciężył Meksykanin Pedro Leon w czasie 5:24,37. Polak Tadeusz Zadrożny zajął ósme miejsce. Po dwóch etapach Polak zajmując ex-aequo z Holendrem Casterhofem miejsce 14-15.

W kolejnym meczu z cyklu eliminacji do piłkarskich mistrzostw świata reprezentacja Trynidadu pokonała jedenastkę Haiti 3:2.

Reprezentacja Rumunii w tenisie stołowym przegrała drugi mecz w ZSRR. Tym razem uległa drugiej reprezentacji Związku Radzieckiego 2:5.

W Zagrzebiu zakończył się drugi turniej eliminacyjny Pucharu Europy w piłce wodnej. Pierwsze miejsce zajęła w nim broniąca pucharu Młodosty Zagrzeb przed Dynamo Magdeburg i Dynamo Moskwa.

Rewanżowe spotkanie reprezentacji Rumunii i Bułgarii w hokeju na lodzie tym razem wygrali Rumuni 5:2. Wynik pierwszego meczu był remisowy 4:4.

W najbliższą sobotę i niedzielę w katowickiej Hali Sportowej odbędą się XIII międzynarodowy turniej zapasniczy w stylu klasycznym o memoriał im. P. Jasińskiego.

Jeszcze w tym roku dojdzie prawdopodobnie do towarzyskiego meczu halowego w tenisie w Warszawie pomiędzy Polską i Francją.

Wyróżnienia dla młodych bokserów Prosnę

W ub. niedzielę 24 bm. przed meczem pięściarskim Prosnę - Pogon Szczecin odbyła się miła uroczystość dekoracji, wręczenia pamiątek i propozycji klubowych mistrzom okręgu poznańskiego juniorów, Prezes klubu Zygmunta Kasprzaka udekorował następujących zawodników - w. musza - Krzysztofa Machańskiego - obecnie zawodnik ten występuje już z powodzeniem w drużynie seniorów. w. kogucia - Dolarie, wicemistrza (zawodnik ten przegrał w finale z Kędzierzkiem, który zdobył potem mistrzostwo Polski), w. lekka - Drewnica, w. lekkopółśrednia - Wosika. Upominki wręczał też za służony wychowawca utalentowanych juniorów Prosnę, którzy pod jego kierownictwem zdobyli drużynowe mistrzostwo okręgu - trener Miynarczyk. (mat)

NRD-owski trener poznańskich hokeistów

Od wczoraj, na sztucznym lodowisku „Bogdanka” w Poznaniu prowadzi zajęcia trener Guenter Lehnig z Weisswasser (NRD). Nasz gość jest trenerem zespołu wielokrotnego mistrza NRD w hokeju na lodzie - Dynamo Weisswasser. Codziennie od godz. 19 do 22 Guenter Lehnig trenuje zawodników drużyny poznańskich oraz wreszcie skich. Wśród nich są również najlepsi hokeiści drużyny niezniesionych. Po pierwszym tygodniu odbędzie się dwa mecze reprezentacji Wielkopolski z reprezentacją okręgu Cottbus. Pierwszy w sobotę o godz. 17, a drugi w niedzielę o godz. 11.

Zgodnie z umową Poznańskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie oraz WKFFIT z współpracującymi z nami władzami sportu w tym okręgu Cottbus, niemieckiego trenera gościć będziemy jeszcze raz od 14 grudnia. Zajmie się on wówczas szkoleniem wyselekcjonowanego zespołu spośród najlepszych hokeistów klubów wielkopolskich oraz poprowadzi zajęcia na kursie instruktorów. Inicjatywa cenna i wydaje się, że z tej formy powinniśmy korzystać jak najszerszej. (b)

Sport inwalidów - spółdzielców

Miejszyspółdzielni Ognisko Kultury Fizycznej Inwalidów Start przy Okręgowym Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu zreszła na terenie Wielkopolski około 20 kół przy spółdzielniach różnych branż. Ognisko oraz zrzeszone w nim kółka wykazują dużą aktywność w kilku dyscyplinach sportowych najbardziej dostępnych dla inwalidów, zalecając od stopnia ich zdolności do uprawiania danej gałęzi sportowej.

Jak nam oświadczył przewodniczący Ogniska - Przemysław Głowacki, praca sportowa przebiega najbardziej sprawnie, niż dotychczas, cieszy się większym zainteresowaniem wśród spółdzielców - inwalidów. Najlepszy z tego wniosek, że inwalidzi docenili korzyści jakie dla nich wypływają z racjonalnego treningu.

Pływanie to chyba wraz z tucznictwem - najbardziej popularne dyscypliny sportowe wśród inwalidów.

8 grudnia br. odbędzie się doroczny mecz pływacki Bydgoszcz - Poznań w Bydgoszczy. Zawody to rozgrywane od kilku lat wykazują przewagę poznańskich pływaków, którzy notują najwięcej zwycięstw.

Obecnie trwają w Ognisku Start przygotowania do imprez o szerszym zakresie.

Rozpoczął się (w trzech grupach) turniej drużynowy w tenisie stołowym w Poznaniu, Rawiczu i Trzcińcu. Zespoły walczą „każdy z każdym”. Swoje udziały zgłosili drużyny następujących spółdzielni: „Przyjaźń” - Słupca, „Wiosna Ludów” - Wresznia, „Warta” - Srem, „Metalowiec”, „Jedność” i „Szcotkarz” - wszystkie z Poznania, „Rozwój” - Rawicz, „Kopernik” - Leszno, „Nadzieja” - Ostrów, „Wielkopolska” - Grodzisk i „Przyszłość” - Trzcińca.

Zwycięzcy grup staną do spotkań finałowych 8 grudnia w Poznaniu.

Jak zawsze szerokie zainteresowanie budzi turniej szachowy nie widomych. Szachiści - inwalidzi prezentują wysoką formę. Turniej Ziem Zachodnich i Północnych odbędzie się od 28 bm. do 1 grudnia br. Do udziału zgłoszone zostały 6-osobowe reprezentacje następujących miast: Wrocławia, Poznania, Bydgoszczy, Koszalina, Szczecina, Zielonej Góry, Olsztyna i Białegostoku.

Z Wielkopolski

Polski Związek Towarzystw Wioslarskich obchodzić będzie w przyszłym roku 50-lecie swego istnienia. W związku z tym na Jeziorze Maltańskim odbędą się wielkie międzynarodowe regaty wioslarskie.

Dwa kolejne zwycięstwa, w spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym, odniósł reprezentant LZS z Czempinia. Pokonali oni u siebie drużynę AZS WSR 6:0 oraz w Ostrzeszowie silny zespół miejscowego Piasta 6:5. Rezerwy LZS pokonały w meczu o mistrzostwo klasy A Start Poznań 6:0.

W dniach 30 bm. i 1 XII br. odbędzie się mistrzostwo gimnastyczne okręgu poznańskiego seniorów i seniorów w sali przy ul. Chwiałkowskiego.

Pięściarze Olimpij gościć będą 1. XII br. drużynę pięściarską Budowlanych z Bydgoszczy, z którymi rozegrają spotkanie z cyklu rozgrywek o mistrzostwo II ligi.

Jeszcze do 25 bm. przyjmuje Poznański Okręgowy Związek Pływacki zgłoszenia na kurs sędziów pływania II klasy, który zamierza się przeprowadzić w grudniu br. Informacji udziela sekretariat przy ul. Woźnej 16. Tel. 56452.

Nauka

Pomoc w nauce pod kierunkiem pedagogicznym zwalaszca dla uczniów klasy VIII. Swoboda 38 m. 6. 34918g

Sprzedaż

Sprzedam kamerę filmową „Lada”, lustrzanka. Kniwskiego 19 m. 5. 36957gpr.

Secesja - 4 fotele i stół, sprzedam. Poznań - Świerczewskiego 43 m. 4, tel. 477-29. 36780g

« O Ś W I A T A »

Wojewódzki Zakład Szkolenia w Poznaniu ul. Klasztorna 2 - telefon 542-26

ORGANIZUJE:

- Kurs kosztorysowania robót budowlano-montażowych - 2-miesięczny,
 - Kurs dyspozytorów transportu samochodowego - 6 tygodni,
 - Kurs specjalistyczny napraw i regulacji układów wtryskowych silników wysokoprężnych - 2-miesięczny,
 - Kurs palaczy c. o. - miesięczny,
 - Kurs dla elektryków ubiegających się o grupy kwalifikacyjne bhp.
- Zgłoszenia przyjmują Ośrodki Szkolenia - Klasztorna nr 2, od godz. 8-19, w soboty do 16. K9840

Przetargi

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Międzyrzeczu, ul. Reymonta 41 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

SAMOJEZDNEGO ZASYPNIKA do betonu wraz z koszem zasypowym.

Cena wywoławcza - 80 tys. zł.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Szczegółowe informacje oraz dokumentację techniczną można uzyskać w Dziale Głównego Technologa - ul. Telefona 881, wewn. 18.

Oferty należy składać do dnia 5 grudnia 1968 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 grudnia 1968 roku o godz. 10 w świetlicy Przedsiębiorstwa.

Zastrzeżenie się prawo wyboru oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K9343

Dźwigary, pustaki, gruz sprzedam. Ogrodowa 14a. 37705g

Łóżecko dziecięce, metalowe sprzedam. Hetmańska 33 m. 8. 37536g

Becki dębowe, siatki ogrodzeniowe, różne rury, kolana dymne polecam. Dzierżyńskiego 268. 37072g

Fortepian krótki, sprzedam. Ul. Grodzka 13 - parter, od godz. 15. 36794g

Sprzedam sypialnię jasną. Ratajczaka 38 m. 1. 37544g

Sprzedam nowy magnetofon Szmargad, kamerę filmową 16 mm Admira Elektrick z wyposażeniem. Tel. 474-61 od 15. 36812g

Pianino marki „Dreyer” sprzedam. Bułgarska 128B m. 4. 36870g

Fortepian marki Gruss - sprzedam. Głogowska 73 m. 5. 36871g

Sypialnię nowoczesną czystą jasną, maszynę do szycia „Singer” elektryczną gabinetową, druga starsza. Poznań, Strusia 8 m. 7. 36873g

Telefon steryomagnetyczny 4-bieżnikowy, 2 mi krofony oraz maszynę dzwierską nową Strickfee 2, 180 podział 5, sprzedam. Poznań, ul. Dąbrowskiego 124 m. 6. 36898g

Sprzedam akordeon w bardzo dobrym stanie. Traugutta 28 m. 6. 36919g

Boksery prążkowane szczeniaki rodowodowe - sprzedam. Ptasia 18. 36918g

Studencka Spółdzielnia Pracy » A K A D E M I K «

SWIADCZY USŁUGI DLA LUDNOŚCI Z ZAKRESU:

- korepetycji,
- sprzątania mieszkań, klatek schodowych itp.,
- kopania ogródków,
- pilnowania dzieci,
- pomocy przy przeprowadzkach,
- prac plastycznych - dekoracyjnych,
- innych.

Nasz adres: POZNAŃ, UL. DOŻYŃKOWA nr 9, bl. G. K9394
oraz KORNICKA nr 5, telefon 476-02, 729-24.

Pracownicy poszukiwani

Zakład Doświadczalny Biura Urzędów Techniki Jądrowej w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65 - zatrudni zaraz:

- LAKIERNIKÓW wykwalifikowanych lub MALARZY,
- BLACHARZY wykwalifikowanych,
- ŚLUSARZY - INSTALATORÓW,
- TOKARZY wykwalifikowanych,
- ROBOTNIKÓW do ekspedycji.

Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr i Szkolenia - pokój 21. K9252

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 - zatrudni natychmiast:

- ST. KONTROLERÓW i KONTROLERÓW TECHNICZNYCH do odbioru jakościowego obuwia. Wymagane wykształcenie - średnie, praktyka w handlu oraz pożądana znajomość branży skórzanej,
- KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW - materialnie odpowiedzialnych. Wymagane wykształcenie średnie oraz praktyka w handlu,
- ST. MAGAZYNIERÓW - materialnie odpowiedzialnych. Wymagane wykształcenie zasadnicze lub podstawowe oraz praktyka w handlu. Pożądana znajomość branży skórzanej.

Warunki pracy do uzgodnienia. K9353

Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9 - przyjmie do pracy:

- INŻYNIERA METALURGA lub TECHNIKA METALURGA,
- ELEKTROMONTERÓW z grupą bhp i HARTOWNIKÓW.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia zakładu - Poznań, Krańcowa 9, pokój nr 3. K9254

Dojazd tramwajami linii nr 6, 8, i 19.

P. P. Pracownice Konserwacji Zabytków O/Poznań - przyjmą do pracy w Pracowni Projektowej na stanowiska projektantów i st. projektantów:

- INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW,
- INŻYNIERÓW instalacji sanitarnych,
- TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z uprawnieniami na stanowiska kierowników budów.

Wynagrodzenie do ustalenia w Dziale Zatrudnienia, pokój nr 12 - Poznań, ul. Żydowska 1, wejście od ul. Kramarskiej. K9076

- PALAZA C. O. - na etat stały - zatrudni zaraz: Przeds. Remontu i Produkcji Urządzeń Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „Prodwołol” - Poznań, ul. Głogowska 127.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Organizacyjno-Administracyjnym, tel. 635-24. 37482g

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego przy Zakładzie Energetycznym Poznań - Teren, ulica Nowowiejskiego 11 - zatrudni na terenie powiatów Gostyni, Leszno, N. Tomyśl, Chodzież, Wągrowiec, Oborniki, Wresznia -

ELEKTRYKÓW i MONTERÓW

zaraz lub 1. I. 1969 r.

Wszelkich informacji w zakresie zatrudnienia i płac udzieli bezpośrednio Sekcja Kadr SOWI w Poznaniu, tel. 581-71, wzgl. Wydz. Zatrudnienia Prezydium Powiatowej Rady Narodowej poszczególnych powiatów. W9231

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „TLEN” w Czempiniu przyjmie zaraz

ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH do pracy w produkcji.

Zarobek akordowy, korzystny. Praca na miejscu w Czempiniu. Dojeżdżającym zapewniamy zwrot kosztów dojazdu.

Blizsze warunki pracy do omówienia w biurze Spółdzielni w Czempiniu przy ul. Nowej 2. W9174

Samochody

Sprzedam „Moskwicę 408” (przebieg 30.000) z przyczepą „tramp” (najnowszą). Oferty: nr 4037 Biuro Ogłoszeń - Kielec. Evangelicka 3. K9025

Sprzedam Syrenę 104 z gwarancją. Poznań, Dąbrowskiego 320 a, godz. 17-18. 36824g

Trabant Combi nowego, lub po małym przebiegu kupię. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 36907g.

Kupię Warszawę do kapitalnego remontu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 36014g.

Lokale

Zamienię pokój używalnością kuchni, łazienki, słońeczne, i ptr., na pokój. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 36933g.

Nieruchomości

Sprzedam sypialnię, parcie budowlaną 518 m². Piątkowo, Śliwkowa 32. 37585g

Matrymonialne

Poznam panią w celu matrymonialnym, dysponującą możliwością uruchomienia prywatnego przedsiębiorstwa w branży samochodowej lub instalacyjnej. Mam 33 lata, posiadam odpowiednie uprawnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37275g.

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Blyskawicznie prześlemy krajowe adresy. K9341

Dnia 25 listopada 1968 r. zmarł

ADWOKAT

WOJCIECH GRZYŻ

h. członek Zespołu Adwokackiego nr 2 w Kole. W Żmierzni stracił serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27 listopada 1968 r. we Włocławku.

RADA ADWOKACKA w Poznaniu K9364

Dnia 23 listopada 1968 r. zmarła, namaszczona Olejami św., po ciężkich i długich cierpieniach, nasza najukochańsza żona, matka i babunia, przeżywszy lat 63,

LEOKADIA TOMKOWIAK

z domu KRUKOWSKA

Odprowadzenie drogi zwłok nastąpi w środę, dnia 27 bm. o godz. 10.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżony

MAŻ z SYNAMI, SYNOWIMI i WNUCZKAMI

Poznań, ul. Chelmońskiego 16 m. 7. 37606g

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 282 (7708) 27 XI 1968



Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączący wszystkie działy sekretariatu redakcji 657-76, w godz. od 9-18: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 630-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe „PZS” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. 5-7

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 16 i 19 „Przedwios-
nie”; NOWY — g. 11 „Kłopoty zó-
ja Madeja”; g. 19 „Don Carlos”;
OPERA — g. 19 „Zemsta Nietope-
rza”; OPERETKA — g. 19 „Wesoła
wojna”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

GNIEZNO Polonia: „Lalka”; KO-
ŚCIAN: „Hrabina Cosel”; LESZNO:
„Lalka”; NOWY TOMYŚL: „Cze-
rej pancerni i pies”; BOHATER
naszych czasów”; OBORNIK:
„Wczoraj, dziś, jutro”; SREM Słon-
ko: „Życie zlodzieja”; ŚRODA:
„Długa droga”; SZAMOTULY:
„Hrabina Cosel”; WĄGROWIEC:
„Ucieczka w młoteczku”; WRZES-
NIA: „Nagie godziny”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21
„Afryka Zachodnia”.

KONCERTY

STARY RATUŚ (Sala Odrodze-
nia) — g. 19.30 Koncert w 75 rocz-
nicę urodzin Stanisława Wiecho-
wicz, dyrygent — Stefan Stu-
ligrosz, Chór Chłopięcy i Męski
PPF, solista — A. Tomaszewska
(sopran), akompaniament — A.
Tatarski.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
g. 13—19.
Historia m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12—18.
Historia Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świercowskiego
9) — g. 11—17.
Narodowe (AL Marcinkowskiego
9) — g. 9—15.
Rolnictwa (Szreniawa k/Pozna-
nia) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — nieczyn-
ne.
Muzeum w Gołuchowie — g.
10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — „Poje-
zierze Międzychodzko-Sierakow-
skie” fotografy J. Korpala —
g. 9—19 (do 30 bm.).
Muzeum Historii m. Poznania —
„Józef Struś z Poznania — lekarz
i uczonej Odrodzenia” — g. 12—18.
BWA (St. Rynek — Arsenat, —
Malarstwo i rzeźba J. Berdyszaka
— g. 10—18 (do 8. XII).
Muzeum Historii Ruchu Robo-
tniczego — „KPP, PPR i PZPR w
Wielkopolsce” — g. 10—18.
Pałac Kultury (Salon Wystawo-
wy) — wystawa książek „Czio-
wiec — Świat — Polityka” — g.
12—30 (do 30 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Człowiek i jego świat dzisiej-
szy” — wystawa J. Kaliszana —
g. 10—20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Sal-
on Jęsienny PTF” — g. 10—19.
Galeria „Od Nowa” (Wielka 1)
— Wystawa Reliefów J. Roso-
łowskiego; Salon Galerii — Obrazy
H. Wańka (do 10. XII).
Muzeum Archeologiczne — Po-
kaz rzeźb ceramicznych o tematy-
ce archeologicznej — g. 13—19 (do
3. XII).

RADIO

PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF
56,62 MHz (do g. 17): 7.45 „Błękit-
na sztafeta”; 8.20 mel. rozrywk.;
9.10 „Dla kł. I—II”; 9.20 piosenka jest
nam wesoło!; 9.20 Serenady na
ork.; 10 „W smudze czerwonych
iskier” fragm. 10 (ostatni książki);
10.20 Muż. ludowa różnych naro-
dów; 10.45 „Śladem biosyntezy”;
11.10 „Dla kł. VIII „Śłodkie życie”
— słuch.; 11.25 „Radiowa estrada pio-
senkarzy”; 11.45 Public. między-
nar.; 12.10 „Koncert z polonezem”
13 Dla kł. I—II „Zamienić stryjek
siekierą na kijek” słuch.; 13.20
„Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej,
lepiej, taniej”; 14.05 Repertar H. Ro-
sy pt. „Kryptonim fujarki”; 14.20
Gra duet fortep. W. Kisieliński i
M. Tomaszewski; 14.30 „Z estrad
i scen operowych naszych sąsia-
dów”; 15.05 „Nasze spotkania” —
Bułgaria; 15.30 Dla dzieci „Histo-
ria o psie Karo i Losiu Szaracz-
ku” odc. 3 książki „Cudowna pod-
róż”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”;
18 „Śmiech i płacz w operze”;
18.40 Muż. i Aktualn.; 19.05 Kon-
cert reklamowy; 19.20 „Wielkie
spotkania”; 19.35 Konc. zyczeń;
20.45 Śpiewa Pozn. Chór Chłopców
pod dyr. J. Kurczewskiego; 21
Konc. chopinowski; 21.30 „A to
Polska właśnie”; 22 „Spotkanie z
Temidą”; 22.20 Muż. tan.; 23.10 Wia-
dom. sport; 23.15 Utwory Brittena
i Strawińskiego; 0.10 Program noc-
ny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: FALA 407 m. i
UKF 69.74 MHz: 8.05 Po jednej pio-
senke; 8.35 „Urywamy sekundę”
— repertaż; 8.50 Mel. A. Markie-
wicz; 9 Gra Polska Kapela p/d
F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Ziel-
ne sygnały”; 9.50 Gra zespołu „Trzy
Słońca”; 10 J. S. Bach: III Suita
ork. D-dur; 10.25 Opiekun rozma-
tości literacko-muzyczne; 11.25
Utwory w stylu koncertującym; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.15
Wielkopolskie mel. ludowe; 13.25
„Będzie inne lato” opow.; 13.45
„Co nowego w muzyce” m. Poznania;
14.30 Aud. dla dzieci; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 „Na żo-
nierskiej estradzie”; 15.25 „Melodie
znad mazurskich jezior”; 15.45 „Pod
ziemię w akcji”; z cyklu: „Z bu-
telką na czołgu”; 17.10 Gra Poznań-
ska 15-tka Radiowa; 17.25 „Za Od-

Z Szamotuł

Delegaci na V Zjazd wśród załóg zakładów pracy

Duże ożywienie polityczne panuje w społeczeństwie szamo-
tułskim po V Zjeździe partii. Delegaci, którzy repre-
zentowali powiat na Zjeździe, spotykają się z załogami za-
kładów pracy, przedsiębiorstw i instytucji.

I sekretarz KP PZPR Bo-
lesław Stachowiak spotkał się
w poniedziałek z aktywnymi
i przewodniczącymi groma-
dzkich rad narodowych, za-
łoga PZGS „Samopomoc
Chłopska”, Zakładów Zbożo-
wo-Młynarskich oraz pracow-
nikami Prezydium PRN w
Szamotułach.

Dzieląc się wrażeniami z
pobytu na Zjeździe, omówił
niektóre problemy podniesio-
ne w dyskusji zjazdowej o-
raz Uchwale. M. in. podkre-
ślił, że Zjazd poprzedzony du-
żym zainteresowaniem całego
społeczeństwa, był wydarze-
niem dużej wagi nie tylko z
punktu widzenia interesu na-
szego kraju, ale całego mię-
dzynarodowego ruchu robotni-
czego. Przedstawił ocenę wy-
padków marcowych i w Cze-
chosłowacji, znaczenie postę-
pu w rolnictwie i przemyśle,
walki z rewizjonizmem, pro-
blemy polityki kadrowej,
sprawy socjalne itp. Zwrócił
także uwagę na generalne po-

parcie wszystkich delegatów
dla przywódcy PZPR Włady-
sława Gomułki oraz nieroz-
walnej przyjaźni ze Związ-
kiem Radzieckim.

Zalogi tych zakładów, w
szczególności i swobodnej dysku-
sji, zadawały wiele pytań na
tematy podniesienia stopy ży-
ciowej, wzrostu budownictwa
mieszkaniowego, tanich wy-
dawnictw książkowych o te-
matyce patriotycznej w opar-
ciu o źródła historyczne, roz-
budowy powierzchni magazy-
nowej i wiele innych. (mr)

Rybołówstwo morskie czeka na chętnych

Rozwój morskiego rybołó-
wstwa przybrzeżnego stanowi
jeden z podstawowych elemen-
tów aktywizacji społecznej i
gospodarczej odległych od cen-
trów przemysłowych regionów
pasa nadmorskiego. Problem
ten został specjalnie zaakcen-
towany w Uchwale Rady Mi-
nistrów § 5 z dnia 29. I. 1968 r.
W związku z tym Koszaliński
Urząd Morski przystępuje
w roku bieżącym do budowy
20 zagród rybackich w osadzie
nadmorskiej Rowy k/Ustki
pow. Słupsk. Osada ta jest ba-
zą morską rybołówstwa lo-
dowego, a jej gospodarzem
jest Spółdzielnia Pracy Rybo-
łówa Morskiego „Jesiotr” w
Rowach.

Z uwagi na wysoką wyda-
jność łowisk oraz doskonałe
efekty ekonomiczne spółdziel-
ni, plany perspektywiczne
przewidują dalszą aktywizację
tego odcinka wybrzeża i roz-
wój sp-ni „Jesiotr”.

Wszystkim zainteresowanym
proponuje się szczególnie ko-
rzystne warunki osadnictwa w
spółdzielczej bazie rybackiej
Rowy k/Ustki, a mianowicie,
osadnicy otrzymają mieszka-
nia w domku bliźniaczym dwu-
rodzinnym składającym się z
trzech pokoi, kuchni i łazienki.
Całość ogrzana centralnie.
Koszt zagrody rybackiej wy-
nosi ok. 200 tys. zł, ze spłatą
na 40 lat z tym, że w okresie
pierwszych 8 lat osadnik —
spółdziałca jest zwolniony od
spłaty kredytów i odsetek.

Osadnik ma również moż-
ność otrzymania kredytu w
Banku Rolnym na zagospoda-
rowanie się tj. zakup inwen-
tarza żywego i sprzętu domo-
wego — termin spłaty tego za-
dłużenia obejmuje 20 lat.

Poza tym osadnik ma moż-
ność otrzymania dalszego kre-
dytu na budowę i remonty ta-
boru pływającego oraz sprzę-
tu rybackiego. Termin spłaty
tej pożyczki wynosi 10 lat.

Krajowy Związek Spółdziel-
ni Rybackich w Gdyni ul. Wa-
szyngtona 34/36 proponuje
wszystkim zainteresowanym
jak najszybsze zgłoszenie się
osobiste lub pisemne do Ko-
szalińskiego Urzędu Morskie-
go z siedzibą w Słupsku ul.
Sienkiewicza 18, który udzieli
szczegółowych informacji oraz
jest upoważniony do podpisy-
wania odpowiednich umów.

Jest wskazane, by zainte-
rowane osoby posiadały prak-
tykę w zawodzie rybaka mor-
skiego lub śródlądowego. (na)

PKO — nauczycielom

Tradycyjnym zwyczajem z
okazji Dnia Nauczyciela rów-
nież Powszechna Kasa Osz-
zczędności włączyła się do ob-
chodu nauczycielskiego świę-
ta. Z tej racji naczelny dy-
rektor PKO przynajmniej co ro-
ku najlepszym działaczom ru-
chu oszczędnościowego wśród
młodzieży szkolnej złote lub
srebrne odznaki SKO oraz
liczne premie pieniężne.

W województwie poznań-
skim przyznano 4 odznaki.
Złotą odznakę otrzymała Ja-
dwiaga Jankowiak, opiekunka
SKO w Szkole Podstawowej
w Kleszczewie pow. Środa, a
srebrne odznaki — Franciszek
Czubak — opiekun SKO w
Szkole Podstawowej w Krzy-
wosławie pow. Pleszew. Teo-
dor Kolski, opiekun SKO w
Szkole Podstawowej we Wrzą-
cej Wielkiej pow. Koło oraz
Bożena Perdziak — opiekun-
ka SKO w Szkole Podstawa-
wej w Dopiewie, pow. poznań-
ski. Kilku dziesięciu dalszych
opiekunów SKO wyróżniono
premiami pieniężnymi i
ręcznymi. (na)

ra i Nysa”; 17.50 Aud. oświatowa;
18.10 „Z życia poznańskich szkół
muzycznych”; 18.30 „Polskie Skrzy-
dła”; 18.45 Język francuski; 19.07
VII Reportaż z Festiwalu Piosenki
Nadbałtyckiej w Rostoku; 19.30
Teatr PR. — Studio Współczesne
— „Der Kriegsgefangene — jeniec
wojenny” — słuch.; 20.30 Felieton
muzyczny J. Waldorffa; 21.31 Z
nagrań A. Rodzińskiego; 22.17
Przegląd filmowy „Kamera”; 22.47
Malawski: Trio fortepianowe; 23.15
Młodzież. Uniwersytet Radiowy
O.I.R.T. Cykl: „Nauka w służbie
pokoju”; 23.35 Kwadrans rytmów
tan.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz:
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Wybraniec” — odc. 29.
pow. 17.40 Głos m. instrumenty;
18 Ekspresm przez świat; 18.05
Herbata przy samowarze; 18.25
Przebieg za przebojem; 19 Pow. w
wyd. dźwięk. „Kilka dni w Reno” 2
odc.; 19.30 Para za parą; 19.50 Ko-
lorowy świat sportu — gawęda;
20 Reminiscencje muzyczne — Cze-
rech śpiewaków na bezludnej wys-
pie; 20.45 Parada oszustów „Wdo-
wa po kontradmirał” — słuch.;
21.10 F. Freshman po 20-tych latach;
21.30 Album piosenki milosnej —

„Sen”; 21.50 Opera: J. F. Haendel
„Juliusz Cezar”; 22.07 Gwiazda
siedmiu wieczorów — „The Supre-
mes”; 22.15 Lowy i polowy — na
gazyn; 22.35 Francja: Włochy w
piosenke; 23 Poetyckie naboże-
stwo; 23.05 „Muzyka nocą”;
23.50 Gra trio Jerzego Miliana; 24
Wiadom. Radia ONZ.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Historia (kl. VII)
— „Marsz, marsz Dąbrowski”;
10.25 — „Gdybyś był jeden na
świecie” — Film z serii „Dr Wo-
jeck”; 11.25 — Dla szkół — Pi-
żetka kl. VI — „Nacisnąć i cisnąć
nie”; 15.10 — „Matematyka w szko-
le” — Własność figury dwukolo-
wej, zastosowanie; 15.40 — Wykła-
dy Politechniki TV, Matematyka —
kurs przygotowawczy — Geo-
metria cz. I oraz Geometria cz. II;
16.45 — Dziennik; 16.55 — Dla dzie-
ci; „Zwierzyniec” — „Rodzina” —
wizyta we Wrocławskim Ogrodzie
Zoologicznym — „Kubus Pucha-
tek” — film z serii „Przygody
dziwnego psa Huckleberry”; 17.25 —
Telegram; 17.35 — W zielonym
obiektywie; 17.50 — „Za kierowni-
cą” 18.20 — „Rita Hayworth” z cy-
klu: Sylwetki X Muzy; 18.45 —
Trybuna; 19.30 — Dobranoc; 20.05
— „Gdybyś był jeden na świecie”

SOP = Sobie Oddajemy Przysługę

W przedzjazdowej dyskusji
na temat dalszego roz-
woju naszej gospodarki,
nie brakowało także głosów
społecznego aktywizmu samorzą-
dowego i pracowniczego spół-
dzielczego oszczędnościowo-po-
życzkowego. Chodziło o sprawę
niebagatelną — „o szybsze roz-
wijanie usług ułatwiających
prowadzenie gospodarstwa rol-
nych oraz intensyfikowanie
produkcji”, co wyraźnie zosta-
ło podkreślone w Tezach na V
Zjazd PZPR.

Wiadomo, że usługi i obsłu-
ga wsi w zakresie obrotu pie-
niężnego, świadczone przez po-
pularne dzisiaj banki spółdziel-
cze, mają duże znaczenie dla
indywidualnej gospodarki rol-
nej, zwłaszcza w sferze oddzia-
ływania na intensyfikację pro-
dukcji. W tej dziedzinie dzia-
łalność SOP na wsi jest po-
 prostu nieodzowna. Trudno so-
 bie bowiem wyobrazić w na-
szych czasach, kiedy dą-
żymy do wyższych osią-
gnięć w rolnictwie, pro-
wadzenie gospodarstwa to-
warowego w sposób nowoczes-
ny bez konta oszczędnościowe-
go i rachunku czekowego, bez
krótkoterminowego kredytu
obrotowego i średniotermino-
wej pożyczki inwestycyjnej...

Toteż od sprawnej obsługi
finansowej, od wyeliminowania
z działalności SOP wszelkich
elementów biurokratycznych
w gromadzeniu oszczędności
i udzielaniu kredytów, zależy
w dużym stopniu tempo inten-
syfikacji produkcji rolnej.

Jest o czym dyskutować

Rolę uzupełniającą w dzia-
łalności kredytowej państwa i
to rolę nader ważką, ma od-
grywać działalność banków
spółdzielczych, zrzeszonych w
Związku Spółdzielni Oszczę-
dnościowo-Pożyczkowych, które
faktycznie stanowią banki
wzajemnej pomocy drobnego
rolnictwa i rzemiosła usług-
owego na wsi. Zgromadzone w
skali krajowej prawie 15 mi-
liardów złotych, a w skali wo-
jewództwa poznańskiego po-
nad półtora miliarda na książ-
czkach oszczędnościowych w
SOP to już poważny kapitał,
z którego gospodarka rolna mo-
że czerpać środki obrotowe.

Warto przy tej okazji odno-
tować, że najoszczędniejszymi
w naszym województwie oka-
zali się mieszkańcy powiatów:
gostyńskiego, nowotomyskiego
i kaliskiego, których aktualny
stan wkładów w SOP wynosi
kolejno — 93,91 i 82 miliony
złotych.

Gromadzenie oszczędności
jest mocną stroną działania
naszych spółdzielni oszczędno-
ściowo-pożyczkowych. Wpro-
wadzono wiele ułatwień i uprosz-
czeń, zawarto porozumienie z
pocztą, której placówki wiejs-
kie przyjmują wkłady i doko-
nują wypłat z książeczek SOP.
Dokonano ważnych inwestycji
lokalowych, zwłaszcza w zakre-



„Kochanie, jeżeli nie możesz się
rozsądzić z mamusią, to zabierz
ją z sobą...”

— film z serii „Dr Wojciek”; 20.55—
Sztutowid — magazyn spraw, mię-
dzynarodowych; 21.25 — PKF;
21.35 — „Studio 63” — „Obrachun-
ki boyowskie” cz. III; 22.20
Dziennik; 22.40 — Powtórzenie wy-
kładów Politechniki.

CZWARTEK: 9.55 — Język pol-
ski kl. I licealne. Dante — Petrar-
ka; 10.55 — Dla szkół — Język pol-
ski kl. VII — Adam Mickiewicz;
11.25 — „Człowiek z karabinem”
— fab. film radz. 15.40 — Politech-
nika TV — Geometria wykresna
I rok — „Transformacja”; 16.15 —
Politechnika TV — Chemia I rok —
„Elektrochemia”; 16.45 — Dzie-
nik; 16.55 — Dla młodych widzów
— „Ekrany z bratkiem” — w pro-
gramie m. in. „Szkoła lawka”;
„Bratkowa Akademia Sportowa”;
„Na zamówienie” — film z serii
„Kahoe”; 18 — „Twoja ulica”;
18.15 — „Azymut” — młodzieżowy
magazyn wojskowy; 18.45 — Z cy-
klu: „Wielkie miłości”; „Dafnis i
Chloe” — widowisko baletowo-mu-
zyczne — Mauryce Ravel; 19.20 —
Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Dro-
ga karpaka”; 20.35 — „Zelazny
krzyż” — polski film TV z cyklu:
„Stawka większa niż życie”; 21.35
— „Kłapa” — magazyn aktualno-
ści filmowych; 22.05 — Dziennik;
22.25 — Politechnika (powt.).
TV zastrzega prawo do zmian.

sie modernizacji, estetyki i wy-
posażenia technicznego. Nie
można jednak tego samego po-
wiedzieć o innych kierunkach
działalności SOP. Wiele z
nich nie nadaje po prostu za-
potrzebami rolnictwa, wyni-
kającymi ze znacznego już
postępu intensyfikacji.

Weźmy dla przykładu gospodar-
stwa ekonomicznie słabe, które
najbardziej potrzebują kredytów
obrotowych, choćby na opłacenie
kółkom rolniczym usług mecha-
nizacyjnych. Kółka, jak wiado-
mo, nie mają prawa kredytowa-
nia, a wiele SOP podchodzi do tej
sprawy wybitnie nieżyczliwie,
z nadmierną często, nieczym wła-
ściwie nieuzasadnioną ostrożnością.
Między innymi w rezultacie ta-
kiej polityki kredytowej SOP go-
spodarstwa tej kategorii produk-
cja coraz mniej i potępiają — z
czym jest potem mnóstwo kłopot-
ów. Gdyby im na czas udzielono
pożyczki krótkoterminowej, to
chyba wiele z nich można by ura-
tować i przywrócić do normalne-
go stanu produkcyjno-towarowe-
go. Wiadomo zaś, że w tej kate-
gorii gospodarstw tkwią poważne
rezerwy i SOP powinny jak naj-
ścisłej współdziałać w ich produk-
tywizowaniu, co zresztą często de-
klarują. Ale, jak dowodzi prak-
tyka, na deklaracjach się kończy.

Z obsługą bliżej wsi

Słuszne w założeniu hasło:
z wszelkimi usługami — jak
najbliżej obywateli, nie jest w
naszym kraju konsekwentnie
realizowane. Uznając taką po-
trzebę, władze centralne SOP
zaleciły przed dwoma laty
swoim bankom, tworzenie w
odległych od ich siedzib
wsłach pełnoprawnych filii,
zwłaszcza tam, gdzie istnieją
jakiegokolwiek punkty skupu
płodów rolnych i magazyny
sprzedaży. Chodzi bowiem o
ułatwienie i przyspieszenie
wpłat i wypłat, w celu za-
oszczędzenia czasu klientom
— rolnikom no i powiększania
obrotów finansowych. Takie
potrzeby istnieją w rejonach
działania wszystkich 151 wiel-
kopolskich banków wiejskich.
Tymczasem zdołano urucho-
mić zaledwie 49 filii. W nie-
których powiatach (m. in. O-
strów, Ostrzeszów, Wolsztyn)
stwierdzono wyraźną, bo źle
ukrywana, niechęć do takiego
własnie usprawniania obsługi
rolnictwa.

Z podobną niechęcią odnosi
się wiele zarządów naszych
SOP do najnowocześniejszej i
najwygodniejszej dla obu
stron metody obsługi — do ob-
rotu bezgotówkowego, do ra-
chunków oszczędnościowo-roz-

liczeniowych i książeczek cze-
kowych. Nie notujemy na tym
odcinku postępu, ale nawet
znaczący regres — z 56 000 do
30 000 posiadaczy książeczek
czekowych (na 160 tysięcy go-
spodarstw pełnotowarowych
w Wielkopolsce). Nie propagu-
je się tego systemu, niewiele
się też robi w celu jego upo-
wszcznienia. W rezultacie nie
które banki spółdzielcze w
swoich rejonach obejmują 95
procent gospodarstw książecz-
kami czekowymi, a inne za-
ledwie 15 procent i mniej. Dla
czego tak jest? Na to pytanie
dziennikarz nie otrzymał za-
dawalającej odpowiedzi i do-
chodzi do wniosku, że działa
tu zwykłe wygodnictwo, wy-
wodzące się ze starych nawy-
ków. Niech rolnik przychodzi
do nas, a nie my do niego.

Osobny problem stanowią w na-
szym województwie książeczki bu-
dowlane SOP. Ich dogodność po-
lega na tym, że rolnik nie potrze-
je kupować po trosze materiałów
budowlanych i przechowywać je
w nieodpowiednich warunkach
przez kilka lat, lecz posiadając na
książeczce odpowiednią sumę
wkładów może uzyskać dodatko-
wy kredyt i zakupić jednorazowo
(kompleksowo) cały materiał, po-
trzebny do wzniesienia budynku.
Dzięki takiemu rozwiązaniu bu-
dowa trwa nie 5 lat, tylko 3—4
miesiące, czego doświadczyło już
kilkuosobu rolników w rejonie
działania SOP Rakoniewice i Wolsz-
tyn, m. in. Marian Kroll, Waw-
rzyn Cieślak, Jan Matyski, Bru-
non Swat, Szczepan Maszner i in-
ni w Łąkiem, Chorsminie, Widzi-
miu, Tłokach i Kębłowie.

Ale takie, wysocę ekono-
miczne, rozwiązania w budow-
nictwie wiejskim nie zależą od
banków spółdzielczych, lecz w
pierwszej kolejności od wy-
działów architektoniczno-bu-
dowlanych prezydium PRN i
PZGS. Te dwie instytucje (po-
za Wolsztynem) odnoszą się
niechętnie do obowiązującej
uchwały KERM i zarządzeń re-
sortów, nie dają gwarancji
kompleksowego nabywania
materiałów budowlanych, skut-
kiem czego tylko 1500 rolni-
ków wielkopolskich założyło
sobie książeczki budowlane
SOP, gdy w mniejszych od na-
szego województwach notuje
się od 10 do 15 000 takich ksią-
żeczek.

Wygodnictwo i biurokra-
tyzm stoją więc na przeszkodzie
racjonalnemu rozwiązy-
waniu wiejskich problemów
budowlanych, ale to już nie
jest winą samych SOP.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Z Leszna

Wykonali już zadania roczne

Zarząd Zieleni Miejskiej w Lesznie jako jeden z pierw-
szych zakładów nadał meldunek o wykonaniu rocznych
zadań produkcyjnych i usług w 103 procentach na 49 dni
przed zaplanowanym terminem. Obroty ZZZM osiągnęły kwotę
5 300 tys. zł, a do końca br. wyniosą one dalsze 500 tys. zł.

— Jest to nie byle osiągnię-
cie — mówi dyrektor ZZZM
Stefan Majas — biorąc pod u-
wagę dodatkowe zaangażowa-
nie załogi przy pracach zwią-
zanych z przygotowaniem ter-
renów zielonych Leszna z o-
kazji Szybocowych Mi-
strzostw Świata, jak również
na terenie samego Centrum
Szybocowego. Wartość wyko-
nanych robót dodatkowych sz-
cuje się na sumę około 300 ty-
sięcy złotych.

W realizacji rocznych zadań
ofiarną pracą wyróżnili się
szczególnie: brigada szkółkar-
ska — Mieczysława Walencia-
ska, brigada produkcji kwia-
tów — Kazimierza Dworcza-
ka i brigada utrzymania terenów
zielonych — Zbigniewa Rataj-
czaka oraz kierownik produk-
cji — Bronisław Prozorowski.

Zarząd Zieleni Miejskiej w
Lesznie świadczy usługi nie
tylko na rzecz swego miasta
i powiatu lecz również pracu-
je poza jego granicami. Na
przykład w Czarnkowie i Ko-
ścianie buduje cmentarze komu-
nalne, a nowy stadion w Mię-
dzyrzeczcu to dzieło pracow-
ników tego przedsiębiorstwa.

W ramach dodatkowych
prac, jeśli naturalnie warunki
atmosferyczne dopiszą, pracow-
nicy ZZZM przystąpią jeszcze
w bm. do zakładania nowego
parku w rejonie ulicy Wester-
platte i ul. Estkowskiego na
Osiedlu Grunwald.

Ojcowie miasta mając na u-
wadze dalszy rozwój terenów
zielonych i odpowiednie ich
utrzymanie, z roku na rok
przeznaczają na te cele coraz
wyższe fundusze. W roku przy-
szłym osiągną one około 900
tys. zł, tj. o 150 tys. zł więcej

w porównaniu do roku bieżą-
cego.

Zgodnie z planem pieniąd-
ze, poza utrzymaniem terenów
zielonych, przeznaczone zosta-
nie między innymi na upięk-
szenie parków i skwerów no-
wymi odmianami róż, rodode-
nów i azalii. Przewiduje się
także wysadzenie w plantach
i skwerach różnych krzewów i
iglaków.

W okresie zimy pracownicy
Zarządu Zieleni Miejskiej w
Lesznie nie spoczywają na lau-
rach, lecz wykorzystują czas
na przygotowanie w cieplarni-
ach materiału roślinnego po-
trzebnego do obsadzenia raba-
tów i kwiatników leśniczysk-
skich parków i plant. Nie jest
to zresztą ich jedynie zajęcie.
Sporo czasu zajmuje im praca
związana z przycinaniem
drzew i krzewów, nie mówiąc
już o